

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątacyjnych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni dopłata pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty wliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ówsiemrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówsiemroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ówsiemrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Z Nowym Rokiem rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „W okowach wiedzy“.

Następnie drukować będziemy powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemezis życia“.

Dalej, powieść Abgara-Soltana p. t. „Polubowna uroda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewydanej pracy J. I. Kraszewskiego p. t. „Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich łądów“, a także utwory Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Wiktora Gomulickiego, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale fejetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharysiewicz i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy niezmiernie ciekawy *Dziennik „Szambelana Bajkowa“* z rękopisu, odnalezionego w jednej z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Bajkow, którego charakterystykę dał Mickiewicz w „*Dziadach*“. Również ogłosimy w „Przewodniku“ niezmiernie cenną pracę historyczną dr. Feliksa Konecznego p. t. „*Jagiello i Witold*“, która to praca otrzymała nagrodę na konkursie imienia J. U. Niemcewicza, Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

| | |
|--------------------------|---------------|
| rocznie | 10 zł. |
| W Łwowie: półrocznie | 5 „ |
| kwartalnie | 2 „ 50 ct |
| miesięcznie | 84 „ |
| rocznie | 12 zł. 60 ct. |
| Na prowincyi: półrocznie | 6 „ 30 „ |
| kwartalnie | 3 „ 15 „ |
| miesięcznie | 1 „ 5 „ |

zamkiem, przypomnieć o obiedzie. Więc ja przypominam.

Rozśmiałem się szczerze, chociaż widziałem, jak się biedaczka pasowała, aby się zdobyć na tę odpowiedź. Istotnie ruszyliśmy bezzwłocznie na dół ku rzece, i oto teraz dopiero, gdyż poprzednio znikła mi z oczu, miałem ją przed sobą, gdy się zbliżył z kieliszkiem w ręku i pękata fiaszeczka.

Anna nie pozwoliła się długo obserwować.

— Mnie — zawołała ze śmiechem — nie potrzebujesz pan długo namawiać. Należ mi pan pełny kieliszek...

— Właśnie pani nie dam — rzekłem poważnie, i nalałem jej tylko połowę.

Wychyliła duszkiem, i oddając mi kieliszek, zapytała:

— A co będzie, gdy się... upoję?...

— Pani to nie grozi, przy takiej refleksyi...

Chociaż ciekawy zobaczyłem wyraz jej twarzy, oddaliłem się obojętnie, opakowując napowrót fiaszkę. Do obiadu usiadłem zdala od niej — zresztą nie brałem udziału w stereotypowych żartach, towarzyszących zwyczajnie tego rodzaju obiadom czy podwieczorkom na wycieczce, pod gołym niebem. Interesowała mnie więcej grupa cyganów, która tyśiąc razy odpędzana, usadowiła się nareszcie spokojnie o dziesięć kroków od nas, na trawie, i zajęła się obserwowaniem nas z przyjemnością prawdziwych psychopatologów. Mieli rację, choćby im nawet nie chodziło o resztki jedzenia.

Skończyliśmy. Powstałem jeden z pierwszych i poszedłem parę kroków ku brzegowi, gdzie nasi ludzie również biwakowali.

— Pokiziak! — zawołałem

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i niższamy cenę prenumeracyjną na 12 złr. rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 11 grudnia b. r., posiadającego tytuł i charakter radyi ministeryalnego, radcę sekcyjnego w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Aleksandra M. de Tchorznińskiego, zamianować najmiłościwiej wiceprezydentem lwowskiego wyższego Sądu krajowego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 grudnia.

Fakt zerwania stosunków dyplomatycznych między Bułgarią i Francją, nie tylko nie wywołał nigdzie większego wrażenia lub zaniepokojenia, lecz uważany jest w kołach politycznych za wypadek tak małej wagi, iż nie warto się nim dłużej i poważniej zajmować. W każdym razie, takie zapatrywanie na najnowsze francusko-bułgarskie zajście, jest wprawdzie drobnym lecz charakterystycznym symptomem owego pomysłnego zwrotu, jaki dokonał się ostatnimi czasy w opinii publicznej Europy, pod względem ogólnego położenia i uspokajającego charakteru stosunków międzynarodowych. Gdyby to, co za-

szło obecnie w Sofii, stało się było przed rokiem, kiedy to na politycznym widnokręgu zdawały się gromadzić groźne chmury, sensacya i zaniepokojenie byłyby niezawodnie powszechne; dzisiaj świat przechodzi nad epizodem sofijskim, z całym spokojem ducha, do porządku dziennego.

Przed kilkoma dniami opowiedzieliśmy historię wydalenia dziennikarza francuskiego Chadaurna, które stało się ostatecznym powodem zerwania francusko-bułgarskich stosunków dyplomatycznych. Młodzieniec ten, syn tanemistrza w Sofii, próbując różnyh zajęć, poczuł w sobie w końcu żyłkę dziennikarską i począł pisywać do różnych dzienników paryskich, zasilając także swemi informacyami, czerpanymi z bardzo mętnego źródła, zostającą na koscie rządu francuskiego, *Agencją Havasa*. W braku interesujących pozytywnych wiadomości, dawał on folgę swojej fantazyi i w sposób najzjadliwszy kreślił stosunki bułgarskie, i odzywał się o księciu Ferdynandzie i jego rządzie. On to był rodzicem owych kłamstw sensacyjnych, jakie pojawiały się regularnie w ostatnich miesiącach w prasie wrogiej Bułgarii; z pod jego pióra wychodziły oburzające relacje o katowaniu więźniów, pozostających pod zarzutem zamordowania ministra Będzewa; on to usiłował systematycznie przedstawiać w ten sposób stan rzeczy w księstwie, jakoby czekał tam tylko na sposobność pozbycia się ks. Ferdynanda i Stambułowa. Rząd bułgarski tedy, wydając z własnego domu podobne, szkodliwe indywiduum, uczynił tylko użytek z prawa, które przysługuje tak dobrze jemu jak każdemu innemu rządowi; nikt też zapatrujący się bezstronnie na rzeczy, nie może mu uczynić zarzutu, jakoby

2)

WYZWOLEŃCY

SZKIC POWIEŚCIOWY.

Gospodyni wyprowadziła nas inną jakąś drogą, ku zbrojowni, gdzie reszta towarzystwa już nas oczekiwała nad książką pamiątkową, wpisując się po kolei. Średniowieczne przejście kryło kilka schodków niewidocznych, tak, że Anna mimo ostrzeżenia gospodyni potknęła się mocno. Instynktownie splotyły się nasze ręce, jej szukając oparcia, moje z pomocą. Ręka była miękka, bez rękawiczki, czułem, że drżała lekko. Zanim weszliśmy do zbrojowni, miała czas mi powiedzieć:

— Miłość silniejsza nad wszystko.

— Ponad sarkazm i marzenie, zgoda, ale nie ponad konwenanse, — odpowiedziałem, wchodząc do zbrojowni, umyślnie dość głośno, żeby mi reszta towarzystwa słyszeć mogła. Bawiło mię to i granie z uczuciem, w obec tylu świadków. Być może, że i Anna z tej strony to pojęła, bo zwolna przychodząc do siebie, rzuciła równie głośno, jak i ja:

— I po nad konwenanse.

— Złóż pani dowód — rzekłem stanowczo.

Zmieszła się mocno, ale nagle jakaś myśl błysła w jej głowie. Ciekawy byłem, jak się rozwinię, tem bardziej, że w tej chwili jedna z panien, żywa, wrzaskliwa i głośna, zbliżyła się z zapytaniem, o czym mówiliśmy.

— O głodzie. Pana aranzera konwenans krępuje, aby w obec tego, żeśmy tak zajęci

Z pomiędzy sześciu wioślarzy wysunął się jeden niski a krępy, na pierwszy rzut oka robiący wrażenie, że jest szerszy w ramionach, niż wysoki. Był to przewodnik nasz a zarazem najlepszy wioślarz na całą okolicę.

— Ty pójdziesz pierwszy, na czele? — zapytałem.

— Pojedom pierwszy, proszę łaski...

— Uważajże, na który trojak ja siądę, i wejdź za mną.

Mieliśmy trzy trojaki, to jest po trzy łodzie zbite razem. Pokiziak znał mię lepiej niż innych gości, bo mnóstwo wycieczek sam jeden z nim odbyłem, często dlatego, że nie mogłem się oprzeć poczciwej minie jego, gdy z kapeluszem w ręku projektował mi wycieczkę.

Zwróciwszy się ku n szemu towarzystwu, które już złożyło kosze napowrót, rzekłem do Anny:

— Pokiziak jedzie na czele. Kazałem mu siadać, gdzie ja będę. Pójdzmy obrać najlepszy trojak. — I zbiegłem kilka kroków z pagórka, biorąc jej z rąk zarzutkę.

Dziewczę z radością pobiegło za mną. Widziałem, że jej przynajmniej rozrywkę miłą sprawiam, zajmując się nią, i myśląc o danii jej dowodów, że ja wyróżniałem od reszty towarzystwa. Tak jak poprzednio cieszyła się, że z sześciu wózków parokounych, na których towarzystwo nasze do N. przybyło, kazałem pierwszemu je hać temu, gdzie byłem ja i ona z małą siostrzyczką przyrodnią, tak cieszyła się, gdy z rąk małego c ganiątka, biegnącego za wózkami, wzięłałem pęk polnych kwiatów, rzuciłem mu srebrną monetę, a kwiecie rozsyłałem żartem pod stopy dziewczętom. Wszystko to każdej chwili przed

innymi dawało się tłumaczyć swobodą, na leśniej wycieczce, ale ja w obec niej spojrzaniem i zachowaniem pośród żartów, umiał jednak przedstawić, że to nie tylko swoboda, nie dobry humor, i wesołe koncepta.

Minęło dziesięć minut, zanim dostaliśmy się do łodzi, bo należało przejść długi most, a i do tego mostu, i za mostem spory był kawałek drogi. Przez ten czas mówiliśmy o rzeczach obojętnych: o cyganach, o nazwach gór okolicznych i t. p. W obec tego, co czuliśmy, że się dzieje w naszych duszach, było to niczem. Za nami, o jakie czterdzieści kroków szło nasze towarzystwo, przed nami góral niósł szale i kosze. Zbiegłem szybko po kamieniach ku trojakom, i poznawszy od razu najsuchszy, bez szpar, z wysokimi bokami, wyciągnąłem rękę ku Annie, schodzącej zwinnie, swojemi wdzięcznymi ruchami, w których wyższa połowa ciała od kłębów do szyi, zupełnie była nieruchoma. Niedotykając mej ręki, stanęła obok.

— Pokiziak! — zawołałem — tu do nas dać rzeczy wszystkie i kosze, a za to weźmiemy tylko dwie jeszcze osoby — a odwracając się ku Annie, dodałem: — tym sposobem będziemy znowu w swoim kółku, gdyż tu siądzie jeszcze matka pani i panua Amelia.

Istotnie wyskoczyłem po raz drugi na brzeg i sprowadziłem macochę jej i siostrę, kazałem znieść bagaże wszystkie, a reszcie towarzystwa wyjaśniłem, że lepiej, aby rzeczy w jednym miejscu się znajdowały, i że dla tego bierzemy tylko cztery osoby na ten trojak. Reszta też sobą zajęta, łączyła się znowu w grupy, nikt nie myślał na nasz trojak zamachu wykonywać. Pokiziak dopilno-

w tym wypadku postąpił bezprawnie lub naruszył obowiązujące w kraju kapitulacje. Rząd francuski wszakże, pragnąc i w tej drobnej sprawie przypodobać się Rosyji, był innego zdania, i uciekł się w obec Bułgarii od razu do działa ciężkiego kalibru. Nie ma wątpliwości, iż Bułgaria nie na tem nie straci, że nie będzie odtąd posiadać agencji, która tak gorliwie zajmowała się interesami rosyjskimi, i była przystanią dla malkontentów bułgarskich i innych awanturników, wchodzących w księstwo.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa, na posiedzeniu w d. 15 grudnia 1891, uchwaliła:

1) Zatwierdzić wybór Józefa Michałowskiego i ks. Michała Sapeckiego, na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach;

2) zatwierdzić wybór Jana Kamińskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Darachowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego, i wyznaczyć Antoniego Tyszkowskiego, nauczyciela 4 klasowej szkoły ludowej w Trembowli, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Trembowli;

3) zatwierdzić wybór Stefana Zabierzewskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Ulanowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Nisku;

4) zatwierdzić wybór księdza kanonika, Franciszka Leśniaka, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie;

5) zorganizować w Drohobyczu nową szkołę 4-klasową żeńską i nową szkołę 4-kl. męską;

6) wyrazić inspektorowi szkolnemu okręgu zamiejskiego we Lwowie, Józefowi Kerkjarcie, uznanie za pilne i skuteczne wizytacje w roku szkolnym 1890/91.

Zamianować:

Łukasza Spolskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Siedliskach;

ks. Gerwazego Krukowskiego, nauczycielem religii obrz. łac. szkoły wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie;

Józefa Appa, nauczyciela religii mojżeszowej w 4-klasowej szkole ludowej w Haliczu;

Włodzimierza Kaszyckiego, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Rożniatowie;

Antoniego Weissa, nauczycielem szkoły etatowej w Bratkowicach;

Stanisława Lewickiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej na Łanach w Stryju;

Władysława Guzika, nauczycielem szkoły etatowej w Trzebowisku;

Stanisława Rzeszódkę, kierownikiem 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Oświęcimie;

Eustachego Daniłowicza, nauczycielem szkoły etatowej w Rogóznem;

Teresę Bielecką i Maryę Brylińską, nauczycielkami szkoły pospolitej, połączonej ze szkołą wydziałową żeńską w Rzeszowie.

Sprawy krajowe.

(Rozdział gmin).

(§) Gmina Zimnowoda z Dobrucową i gmina Tarnowiec, w powiecie jasielskim, wniosły w r. 1889 petycję do Sejmu o wyłączenie Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody, a przyłączenia jej do gminy Tarnowiec.

Petycję tę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Zarządzone przez Wydział krajowy z tego powodu dochodzenie wykazało, iż petycja zasługuje na uwzględnienie i dla tego postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi projekt ustawy, wedle którego przysiółek Dobrucowa, w powiecie jasielskim, tworzący osobną gminę katastralną, zostaje wyłączony ze związku gminy Zimnowody i przydzielony pod względem administracyjnym, do gminy Tarnowiec w tymże powiecie.

W trzy miesiące po ogłoszeniu projektowanej ustawy w dzienniku ustaw krajowych, ma być rozwiązana rada gminna w Zimnowodzie i Tarnowcu i przeprowadzone wybory, celem ukonstytuowania się nowych rad gminnych.

W załatwieniu petycji osady Wulka turebska, w powiecie tarnobrzeskim, o wyłączenie jej ze związku gminy Turbia i utworzenie z niej samostajnej gminy, — uchwalił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi sprawozdanie z wnioskiem przychylnym.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się bowiem, że przeciw zamierzonemu wyłączeniu nie tylko nie zachodzą żadne przeszkody, lecz przeciwnie wyłączenie to, ze względów publicznych, jest nawet konieczne.

Wydział krajowy postanowił tedy przedstawić Sejmowi do uchwały projekt ustawy, wedle której osada Wulka turebska ma być wyłączona ze związku gminy Turbia, w powiecie tarnobrzeskim i ma odtąd stanowić samostajną gminę.

Do trzech miesięcy od ogłoszenia tej ustawy, ma być rozwiązana dotychczasowa rada gminna w Turbi, a zarządzone i przeprowadzone zostaną wybory do rad gminnych nowych gmin: Turbi i Wulki turebskiej.

Rada Państwa.

(XC posiedzenie Izby poselskiej.)

† Wiedeń, 16 grudnia. (Korespondencya Gaz. Lw.)

Wiceprezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20, przy nielicznym udziale posłów i w obecności wszystkich członków gabinetu.

Sanocki oddział Towarzystwa gospodarskiego petycyonuje o wydanie ustawy przeciw nakłanianiu ludu do emigracji.

Na porządku dziennym obrady nad ustawą finansową na rok 1892.

W miejsce generalnego sprawozdawcy komisji budżetowej, pos. Bilińskiego, który uniewinnił się chorobą, zagaja obrady przewodniczący komisji pos. Plener, dając wyraz zadowoleniu, że budżet będzie na czas uchwalony, dzięki skróconemu postępowaniu formalnemu, które wbrew wszelkim obawom wytrzymało próbę, nie tylko nieuszczipając posłom swobody głosu, lecz nawet następującą sposobność do bardzo szerokiego rozpraw budżetowych, jakich nikt się nie spodziewał.

Pesef Gregor, inieniem Młodoczechów oświadcza, że będą głosowali przeciw ustawie finansowej, aby dać wyraz głębokiemu oburzeniu i nieufności narodu czeskiego dla Rządu teraźniejszego. Hr. Taaffe sam musi wyznać, że narodowi czeskiemu nie uczynił nic dobrego, a natomiast uczynił mu bardzo wiele złego. Kraje korony czeskiej dają skarbowi 185 milionów, z których Państwo na te kraje łoży tylko 67 milionów; a więc kraje korony czeskiej opłacają rocznie 118 milionów haraczu za zaszczyt i szczęście, że należą do Austrii. Ten haracz dochodzi w 20 latach sumy haraczu, który Bismarck, chcąc zniszczyć Francję, nałożył jej w wojnie ostatniej; a któż obliczy sumę haraczu czeskiego z całych 365 lat, odkąd Czechy należą do Austrii? Gdyby ten haracz pozostawał w krajach korony czeskiej, byłyby one najbogatsze na świecie, a rzeczywistość upadałaby tam dobrobyt w skutek wyższego i ucisku austriackiego. (Poseł Vasza ty: Tak nas uszczęśliwiają!) Gdyby przodkowie nasi byli przewidywali, że Królestwo Czeskie będzie tylko cytryną Państwa austriackiego, że przesładowana będzie narodowość czeska, że ten utwór bohaterstwa ich będzie rozkawałkowany, zaiste wybór króla w roku 1526 byłby wyjątkiem, a nie regułą. Naród czeski istnieje przy postulatcie, aby mu wrócono czeskie prawo polityczne, bo to oznacza ekonomiczną i finansową niepodległość Czech. Skutki niepodległości ekonomicznej widzimy na Węgrzech, gdzie dobrobyt się wzmaga, podczas gdy w Czechach upada. Federalizm oznacza rozwój królestw i krajów, centralizm ubezwładnienie i upadek. Nawet pod względem duchowym Państwo to nas zaniedbuje. Odkąd w r. 1870 posłowie czescy wstąpili na nieszczęsny grunt Rady państwa, targują się o szkoły średnie, o wyższe, o przemysłowe i t. p., a mimo wszelkiej żebraniy ich, Rząd nie poczuwa się do swego obowiązku; na Śląsku owszem wrogo występuje przeciw duchowym usiłowaniom czeskim. Na wiedeńską Akademię umiejętności Rząd daje 71,000 zł., na czeską tylko 16,000 zł.; i tak możnaby tytuł po tytule wykazać krzywdę Czechów. To też większa część narodu czeskiego czuje się w Państwie austriackim w wysokim stopniu nieszczęśliwą; czuje się w tem Państwie obcą, czuje się tu w państwie nieprzyjacielskim, jakby w niewoli babilońskiej. Naród czeski jest lojalny, wierny i przywiązany do Dynastji, czego złożył dowody podczas pobytu Najj. Pana w Czechach; ale jest różnica między Dynastją a państwem, między królem czeskim a Rządem austriackim. (Brawa z ław młodoczeskich).

W tym tonie mowca szeroko jeszcze się rozwodzi, nieraz to samo powtarzając, w innych tylko słowach. I tak powiada, że

naród czeski jest już rozgoryczony, bo ustawiczny ucisk wywołuje nienawiść, okowy stają się nieznośnymi... (Wiceprezes Chlumecky: Mowca prawi o nienawiści ku Państwu... [Głośne protesty z ław młodoczeskich i głosy: Rządowi!] A nadto poważył się powiedzieć, że w roku 1526 niedobry był wybór króla. Z całym więc przyciskiem przyzywam go do porządku! [Brawo, brawo]).

Mowca kończy tem, że nastanie czas skruchy i żalu, iż nie zawarto zawczasu pokoju z ludami słowiańskimi, choć zawrzeć go tak łatwo, bo nie pragną niczego więcej, jak równego prawa z Niemcami. (Okłaski z ław młodoczeskich).

Następnie przemawiali pp.: Lienbacher, Ferjancic, Rolsberg i Gregorec. Przemówień ich nie streszczamy, gdyż wyręczyła nas w tej mierze wczorajsza depesza.

Pos. Sch warzenberg imieniem tych posłów z Czech, którzy zasiadają na prawicy, a nie należą do Młodoczechów, daje wyraz oburzeniu na wywody Gregora, które obraziły ich uczucia patryotyczne i dynastyczne, i imieniem tych synów narodu czeskiego, którzy nie są reprezentowani przez Gregora, stanowczo przeciw wywodom tym protestuje. Wybór króla czeskiego w r. 1526 wypłynął z przekonania, że pożytecznie będzie Czechom zjednoczyć się z krajami berła Habsburgów; to przekonanie dziś panuje. Ilekroć bowiem oddalono się od idei austriackiej, zawsze było to ze szkoda narodu; tak n. p. na początku wojny trzydziestoletniej spotkała się klęska haniebna. Czyż zdaje się wam — powiada mowca, zwrócony do Młodoczechów — że, gdyby bitwa pod Białą górą inaczej była się skończyła, Czechy byłyby ochronione przed dalszą germanizacją? Ja nie sądzę; Czechy byłyby uległy temu samemu losowi, co inne kraje pierwotną ludnością słowiańską, jak n. p. Brandenburgia, które uległy zupełnej germanizacji. Dla tego zwycięstwo Habsburgów pod Białą górą było szczęściem dla kraju i ratunkiem narodowości czeskiej (Bardzo słusznie z prawicy. — Pos Vasza ty: Nie jesteś pan reprezentantem narodu czeskiego!) A pan nie jesteś jedynym Czechem. Pytam was (do Młodoczechów): czy wszyscy zgadzacie się na wywody Gregora? Nie, bo są między wami ludzie spokojni i rozumni, którzy widzą, że część państwa nie może prosperować bez łączności z całością, bez wzajemnego popierania się przez części. (Huczne brawa). Czyż zdaje się wam, że możecie liczyć na sukces, gdy sami swoje przywiązanie do Austrii podajecie w podejrzenie? (Huczne brawa). Życzeń i postulatów waszych nikt nie weźmie pod rozwagę, gdy sami wypieracie się patryotyzmu austriackiego (okłaski i huczne brawa), gdy mówicie o nienawiści ku Państwu. (Pos. Vasza ty: Ku Rządowi!) Proszę, pos. Gregor wyraźnie mówi o nienawiści ku całemu Państwu. A więc czyż nienawidzicie naprawdę wszystkie inne kraje? Czyż nienawidzicie może Polaków? Znam usposobienie ludu czeskiego i mogę powiedzieć, że on tej nienawiści nie podziela. (Brawo! brawo!)

Przyznając, że naród czeski ma słuszne pretensje, że równouprawnienie w Czechach nie jest przeprowadzone (huczne brawa z ław młodoczeskich), i że macie prawo występować energicznie. Ale energia nie polega na

wał mię, stanął na przodzie, na drugiem siedzeniu macocha Anny z córką, a na przednim my z Anną. Zarezerwowałem dla siebie miejsce po prawej stronie, bo woda z tej strony najczystszej bryzga, przed nami umieszciliem rzeczy i kosze, i nie troszcząc się o resztę, rzuciłem Pokiziakowi:

— Przeżegnaj się i ruszaj!

Łodzie trącone zakowały się lekko i wkrótce znaleźliśmy się na środku rzeki.

Mieliśmy pięć lub sześć godzin drogi przed sobą, znałem ją doskonale. Nudna z początku, bo brzegi płaskie były i piaszczyste, stać się miała majestatyczna dopiero za jakie dwie godziny, gdy się wylpnie pomiędzy dwie nagie ściany skał kilkunastopiętrowych, a omija się co chwila różne rafy i skały, opienione wściekłością wody, która wartkim prądem na nie wpada i niby się z niemi moca.

Anna siedziała milcząca, a ja też jej nie zagadywałem, raz dla tego, aby ją zniecierpliwili, a powtóre, żem chował dalszy ciąg rozmowy, aż gdy szum i plusk wody staną się głośniejszymi. Tymczasem nie zwracając na nią uwagi, zacząłem z jej macochą rozmowę, udając z całą naiwnością, że myślę, iż mię słyszy. Krzychałem głośno, Anielka nieraz powtarzała jej musiała, com mówił, ale ostatecznie tyleśmy się rozumieli, że można było podtrzymywać rozmowę. Płotłem piątę przez dziesiątę, uwagi geograficzne i etnograficzne o wsiach, któreśmy mijali jedną po drugiej, mięszałem z żartami, do Anielki zwróconemi, zagadywałem także i Pokiziakowi, który humor miał nie zły, a dowcipy lekkie. Czasem znów, gdy woda szeroko rozlana, bez zmarszczki najlżejszej, unosiła nas tylko głębokim, wewnętrznym

prądem, Pokiziak odkładał żerdzie, a dwa płynące z tyłu trojaki, doganiały nas i rozmowa stawała się ogólną, często przeplatana śpiewem choralnym. Niektórzy unosili się poezją tej ciszy i błękitu nieba i słońca na srebrne iskierki popryskanego w wodnym zwierciadle, a właściwie unosiła się poezją własnych nerwów, rozigranych zmęczeniem i wrażeniami. Widziałem, że także na Annie bez wpływu to nie pozostaje. Korzystając z niskiego siedzenia w łodzi, pochylała głowę na dół i rękę sparkszy na kolanach, patrzyła w odwrotną odemnie stronę, a drugą rączkę opuszczała niedbale do chłodnej wody, dotykając jej koniuszkami palców. Szerokie rękawy sukni opadały na ręce prawej aż do łokcia, ukazując ciało białe, toczone, a kiedy jeszcze zdjęła kapelus i na wiatr puściła swoje blond loki, wydawała się istotnie pięknym marzeniem sama:

— Nic to — myślałem o niej — rozstraja się tylko coraz bardziej.

Nareszcie rzeka zakręciła się gwałtownie, mijając wysepkę kamienistą. Po prawej stronie wychyliły się pomiędzy dwoma wzgórzami po raz ostatni Tatry — Baranie Rogi, jak ciemny muszlin rozesłany na niebieskim stropie i wplynęliśmy pomiędzy skały.

Tego właśnie czekałem — nastrój tu jakiś uroczy, skały cisną się i pchają jedna na drugą, ścieśniają zda się koryto rzeki, chłód i mrok. Człowiek mimowoli, gdy się tu znajdzie, tuliłby się do człowieka, szukałby przyjaznego ramienia i serdecznych uścisków, dusza ignie do duszy, w poczuciu niemocy i słabości, tak ten majestat olbrzymów, rozsiadłych do koła, upokarza i przygniata.

Ogieźlałym ruchem powstałem z siedzenia, i z wyrazem niemej podziwu rozglądałem się w koło. Pokiziak ostrzegł mnie jednak, że rafa idzie po rafie i równowagę łatwo stracić można, więc usiadłem napowrót, lecz nie obok Anny, tylko naprzeciw niej, na dwóch wewnętrznych brzegach trojaka, a w tyle i z boku, oparłszy się o plecy i kosze, głowę położyłem na dłoni. Milcząc wpatrywałem się w Annę. Ponieważ zmieszła się pod wpływem tego wzroku, więc nie było wątpliwości, że pamięta o ostatnim słowie naszej rozmowy.

— I pani na seryo wierzysz w to, coś powiedziała — szepnąłem.

Taki był szum wody, tak ona pluskała i ryczała prawie czasami, że bez obawy mogła mi była odpowiadać. Milczała długo, a gdy mi odpowiedziała:

— Wierzę — westchnęła głęboko.

— A o jakiej miłości pani myślałaś? Czy o tej, co się kończy konwenansową przysięgą przed ołtarzem, po której następują lata niezręcznych kłamstw, czy o tej, co w jednej chwili wzbudzona, dotknięciem rąk lub zapachem włosów, dąży do zaspokojenia, nie dbając o czas trwania i warunki...

Mówiłem to powoli, sącząc wyrazy. Nerwy mi znakomicie dopisały, czułem, iż ani jeden muskuł mej twarzy nie drgnął.

— Bo ta druga tylko prawdziwa i może wchodzić w rachubę — dodałem po chwili, lecz biedna, związana konwenansami, nigdy prawie z tych więzów nie wyjdzie, a szkoda, bo ona jedna coś warta!...

— Wyjść powinna, chyba, że ludzie o szczęście nie dbają...

— A jednak pani sama wyjśćby jej nie pozwoliła...

— Gdybym pokochała... kto wie, ja pierwsza!

— Nie mówisz pani prawdy, nie wierzysz w to, co mówisz...

— Anno okryj się — zawołała jej macocha — bardzo tu chłodno...

— Tak — zmieniałem ton mowy — a do tego oziębiłaś pani sobie ręce w wodzie. Pozwól mi je pani.

Wyciągnęła do mnie obie ręce, zginęły prawie w mych dłoniach.

— Biedne, zziębnięte rączki — rzekłem ze swobodnym śmiechem. — Trzeba je ogrzać, bo jutro kaszel niezawodny.

Nie cofnęła mi ich, a ja je wzięłem i rozgrzewałem w moim uścisku a nawet ust oddechem. Czułem, jaką rozkosz i podanie wlewam w jej żyły. Bawiłem się paluszkami jej jak cackiem — była to gra i rozmowa wymowniejsza od słów tysiąca. Widziałem, że to rozumie, a nie ma dość siły rąk cofnąć. Tak płynęliśmy spory kawał. Mijaliśmy piramidy skał i pułapy, nad głową nam wiszące, mijaliśmy rafy i „niedźwiedzie“ i „lwy“. Chwilami rzeka wciśkała się gdzieś tak, że zdawało się lada chwila zginie, aż znówu za zakrętem, szmaragdowa toń się zjawiała. Dokoła nas była cisza, tylko szumem wody przerywana. Ja nic nie mówiłem, bo mi nic na myśl nie przychodziło, aż raz, kiedy mi słońce w oczy przez szczelinę zajrzało, przymknąłem powieki i ze śmiechem na ustach sarkastycznym szepnąłem:

— Daj mi teraz marzyć — daj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Karol August.

takich wyrazach, że naród chce wyrwać się z ram Państwa (*zaprzeczają* z ław młodocześniejszych), że pragnienie to upowszechnia się, że nieznośne stają się okowy i t. p. Spodziewam się, że jak ja, tak i inni pomyślą sobie, iż pos. Gregor sam nie chce słów swoich na seryo. Proszę was, jeśli chcecie coś osiągnąć, pozostawcie na drodze, na której pozostaje większość narodu: miłości do Dynastji i do całego Państwa. Pos. Gregor mówił o wyciśniętej cytrynie; ja mu na to odpowiem wystawą praską. (*Huczne brawa.*) I czyż jak wyciśnięta cytryna, wyglądał ten lud, radujący się przybyciem Najj. Pana? Ostrem tonem czasem myśli się coś osiągnąć; ale przypominam ostro ton lewicy, i jakże lewica wyglądała, jakże się miała z tym ostrym tonem? Zdaje mi się, że lewica dziś sama nie sądzi, iżby wypadało jej kiedykolwiek powrócić do tego ostrego tonu. Mniemam, że wy Młodocześni, moglibyście skorzystać z tej nauki od lewicy. Co pos. Gregor dziś powiedział, do tego najlepiej da się zastosować łacińskie: *Omne nimium vertitur in vitium.* (*Przeciągłość okłaski i gratulacje.*)

Na tem przerwano obrady.

Po odczytaniu kilku wniosków w sprawie dodatków dla urzędników, z powodu drożyzny, które uznano za pilne i przekazano komisji budżetowej, tudzież interpelacji: o kartelu dla podróżniemu żelaza surowego, i o złem gospodarstwie w lasach górno-austriackiego funduszu, zamknięto posiedzenie o godzinie 4tej. — Następane jutro.

Mowa J. E. Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna,

wyłoszona w dyskusji nad etatem swojego wydziału rządowego, brzmi, jak następuje:

(Ciąg dalszy).

Poruszono też myśl, żeby przy subwencjach tej chwycić się drogi, aby pewne czynności wzięto na oko, przeznaczono na nie pieniądze i potem wypłacano je regularnie ratami, by czynności te przeprowadzone być mogły. Na to zgadzam się zupełnie; ale w całym podziale subwencji jestem zawisły od sposobu, w jaki różne towarzystwa chcą ten podział urządzić. A nawet kiedyś już w ten sposób postępowano, a to w Galicyi, a więc właśnie tam, żądam pomysłu ten wyszedł, i to w czasie, gdy zamknięto granicę od Rosji i Rumunii, gdy w Galicyi zmienił się stan rzeczy co do hodowli bydła, a ja właśnie dla tego z prezesem Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie miałem rozmowę, w której ustanowiono ten program, że w ciągu trzech lat poświęci się 135.000 zł. na te cele, której to sumy użyje się w pewien, ściśle określony sposób, co też wydało dobre owoce. Mogę bowiem tutaj, na podstawie operatów ostatniego popisu bydła, wykazać, że właśnie w tych okolicach wschodnich — spisane są te tylko powiaty wschodnie, w których właśnie wskutek zamknięcia granicy zmienił się cały system gospodarski — mimo zamknięcia granicy stan bydła rogatego nie tylko nie zmniejszył się, lecz owszem podniósł się w tych dziesięciu latach o przeszło 84.600 sztuk. Jest to więc znak, że subwencji użyło się rzeczywiście dobrze i ze skutkiem.

Przedostatni z szanownych panów preopinantów (Morsey) mówił także o wspomaganiu wyrabiania jabłeczniaka, a to przez subwencję dla Towarzystwa dla wyrobu jabłeczniaka w Grafcu. Nie lekceważę bynajmniej ważności jabłeczniaka i już przed kilkoma laty wystąpiłem nałożenia pewnego, który miał w tym względzie dobre studia wstępne, do Francji, gdzie robił studia na różnych obszarach, na których się jabłeczniak wyrabia. Jest on teraz zatrudniony w Ministerstwie rolnictwa i podróżuje jak najwięcej, by doświadczenia swe i studia w tym względzie rozpowszechnić także po krajach. Bardzo chętnie będę gotów, jeżeli Towarzystwo dla wyrobu jabłeczniaka uda się do mnie — co dotychczas, ile mi wiadomo, nie stało się — wesprzeć je w jego usiłowaniach, ile tylko będzie można. Tak samo co do suszenia owoców; pod tym także względem przyrzekam jak największe wspomnienie, aby suszenie owoców popchnąć naprzód; ale bardzo to trudno rozpowszechnić te aparaty po kraju.

Radbym tu wypowiedzieć osobno pewną uwagę. Ten sam szanowny pan preopinant wskazał szczególnie na to, że byłoby siemthalskie, znów tak jak na Węgrzech, podobno i z tego miejsca jest protegowane; onegdaj zaś pewien szanowny mówca także nadmieniał, że Ministerstwo rolnictwa za wiele popiera rasy obce. Ja nie poczuwam się wprawdzie do tego, iżbym za wiele popierał rasy obce lub kogośkolwiek zachęcał był do zaprowadzenia w swej oborze właśnie ras obcych; owszem subwencjonowałem wystawę właśnie dla tego, aby u nas lepiej poznano nasze rasy krajowe, i aby u nas także zakupować można było do chowu dla tych krajów, które je kupują. Ale stanowczo oświadczyć muszę: z miejsca centralnego, z Ministerstwa, nie można wcale tak daleko się zapuszczać, żeby tej lub owej okolicy powiedzieć: powinniście hodować bydło siem-

thalskie, a nie to, które wam więcej się podobia. Jeżeli cokolwiek, to właśnie takie wskazówki są zadaniem towarzystw rolniczych po krajach, które powinny składać się ze znawców i pewnie też z nich się składają, a które powinny w tym względzie chwycić się rzeczy najważniejszych i mogą zażądać od Ministerstwa rolnictwa, aby im dało jak najwięcej funduszy i środków do przeprowadzenia swych zamiarów. Dalej, zdaje mi się, Ministerstwo posuwać się nie może.

Przechodzę teraz do uprawy lnu. Uprawa lnu stanowi na pewno źródło dochodu dla niejednej okolicy, źródło, którem bynajmniej wzgardzać nie można. Wcale też zaprzeczyć nie można, że uprawa lnu stała się o wiele mniej opłatną przez to, że len nie jest już tak w modzie, jak dawniej, ale jest to, zdaje mi się sprawa, wobec której Rząd jest bezwładny; i nie wiem, czyby wcale szanowny pan poseł, który pierwszy w tej dyskusji przemawiał (Roser), a który tak bardzo ujmował się za tem, żeby nikt nie nosił czego innego, tylko płótno z czystego lnu, gdyby go zapytano, czy sam to czyni — nie wiem, czyby odpowiedział. (*Wesołość.*) Taka to już moda; powiedzmy: takie to już zapatrywania higieniczne, które w tym względzie się upowszechniają. Bawełna i wełna wystąpiły do współzawodnictwa z lmem; ludzie są przekonani, że temi materjami lepiej się odziewają. W tym względzie, zdaje mi się, że znowu tylko ściślejsze koła skuteczniej działać potrafią, niż Rząd. Mojem zdaniem, Rząd jedno tylko uczynić może, co rzeczywiście też czyni, to jest, przez szkoły i wykłady wędrownie ludzi pouczać, w jaki sposób na swoich gruntach mogą wypielegnowywać płód lepszy, i w jaki sposób mogą z płodu tego zrobić też towar przydatny na sprzedaż, a mianowicie towar lepszy, niż go wytworzyć potrafią zwykłymi przyrządami lub robotami, nie w czas zastosoowanymi. Oto jedyna rzecz: powinni na polu produkować len lepszy, a ten powinien być lepiej obrobiony, tak, żeby właściciel przedziałni mógł kupić go po lepszej cenie. Oto jedyna rzecz, której od Rządu w tym względzie domagać się można; a Rząd chętnie też to czyni.

Co się tyczy melioracji, Ministerstwo rolnictwa szczególnie przez trzech posłów z Czech zaczepione zostało, mianowicie o to, że z funduszu melioracyjnego tak mało pozostaje się dla Czech, i że w sprawach regulacyjnych w Czechach tak mało się dzieje. Rzecz pewna, że, gdyby udział krajów w funduszu melioracyjnym obliczać wypadało wedle stosunku podatków, wnoszonych przez kraje do Skarbu, wtedy rzeczywiście Czechy miałyby w nim udział bardzo mały. Ale z pewnością też nie wina to Ministerstwa rolnictwa. Właśnie projekta wielkich regulacji, o których tu mówiono, to jest, regulacji Łaby i Aupy, wcale jeszcze nie są wygotowane; pertraktacje wloką się niesłychanie; a skoro projektów jeszcze nie ma, przeto nie ma też jeszcze zbudowanej na nich ustawy, wedle której możnaby rozpocząć regulację. Gdy nakoniec już kiedyś gotowe będą projekta w tej formie, w jakiej wykonałmi się okaza, z pewnością nie nie będzie stało na przeszkodzie, żeby i Czechom dostał się swój udział tak wielki, jaki tylko wymierzył im wolno. Ale i dotychczas już niejedno przecież dostało się Czechom, albowiem na projekta, które tam już wykonano, wydano z funduszu melioracyjnego przeszło pół miliona. Wspomnę tylko o regulacji Mrliny i o wspaniałych zaprawdę zakładach pod Horzycami.

Z Krainy podniesiono ciężkie zarzuty, że budowy melioracyjne są całkiem zasypane i pieniądze właściwie próżno wydane. Wskazano szczególnie na Weissenbach i na okolicę Kromau. Co się tyczy Weissenbachu, muszę nadmienić, że roboty były wykonane nie przez leśniczo techniczny personal Ministerstwa rolnictwa, lecz przez kraj za wspomnieniem od Rządu. Prawda, że roboty te są w znacznej części zasypane, ale z przyczyny, której myśmy bynajmniej nie winni, t. j., że w całkiem nieracjonalny sposób wytrzebiono lasy gminne, a wielkie ulewę stoczyły ogromne mnóstwo dzikiego drzewa z gór, które zupełnie zapchało piękny kanał, idący środkiem miejscowości, skutkiem czego wody wystąpiły na samą miejscowość i cały kanał zamuliły. Ale wówczas Ministerstwo rolnictwa wyznaczyło natychmiast 1000 zł. na oczyszczenie kanału; rzecz jest też znowu w porządku i godzi się tylko spodziewać, że gmina tak będzie w lasach swych gospodarowała, żeby coś podobnego się nie powtórzało. W Kromau zaś gmina wzbrania się ponieść część kosztów, dla tego tylko ustawa krajowa nie przychodzi do skutku.

Mówiono także ponownie o potrzebie osuszenia wielkich moczarów naokoło Lublany. Moczary te są z pewnością przedmiotem, któremu Ministerstwo rolnictwa poświęca wielką uwagę. Mimo to niepodobniem było przedstawić projekt do sankcji Najwyższej, bo ustawa zbudowana była na zasadzie, którą z góry uznano za niedozwoloną, t. j. na wyłącznym nakładzie Skarbu bez dopelnienia ze strony kraju warunków ustawy me-

lioracyjnej; a potem dla tego, że nie rozwiązano całego szeregu kwestji z prawa wodnego. Wypadło nam przeto odesłać projekt do Wydziału krajowego z poleceniem, aby wprzód przeprowadzono postępowanie w myśl prawa wodnego i aby potem przedłożono projekt na nowo.

Uczyniono także ze strony Galicyi zarzut, że w ustawie melioracyjnej nie ma postanowienia o pożyczkach na drenowanie. Muszę na to odpowiedzieć, że jest to pomyłka. W §. 6tym pod liczbą 2 czytamy, iż pożyczki takie są zupełnie dozwolone, a to z oprocentowaniem co najwyżej po 4 od sta i w wysokości dochodzącej całej kwoty udziału krajowego. Co więcej dla operacji takich dozwolony jest także datek niezwrotny, subwencya.

Ze strony Galicyi wynurzono także życzenia specjalne, tyżące się szczególnie zakładów naukowych. Chwilowo mam w Ministerstwie niestety jeden tylko wniosek taki do zbadania, dla tego o wielkiej reszcie tych życzeń wcale mówić nie mogę. Mogę tylko, jak powiedziałem, dać objaśnienie co do jednego tego projektu, który stanowi przedmiot pertraktacji, a co do którego akta znajdują się teraz w Namiestnictwie we Lwowie. Jest to projekt szkoły w Uherku w pobliżu Stryja. O innych mówić nie mogę, bo nie przedstawiono mi jeszcze żadnych zgoła projektów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 grudnia.

(n.) Dziś rozpoczyna się w Radzie państwa ostatni akt budżetowy: dyskusja nad ustawą finansową. Skończy się ona zapewne w piątek, zaczem do 4 lub 5 stycznia potrwać świąteczne wakacje. Koło polskie postanowiło w tej dyskusji nie zabierać głosu. I słusznie. Ostatnia bowiem dyskusja polityczna w Kole polskim i ogłoszony w skutek niej komunikat, jasno stanowisko naszej reprezentacji określił. Do tego komunikatu dodawć dziś ustawy w Izbie komentarz, byłoby zbyt zbytecznym. To właśnie była dodatnia wielce tej enuncjacji strona, iż ani słowa do niej dodać, ani słowa ująć się niepotrzebowano. Tak samo klub konserwatywny postanowił pono nie zabierać w dyskusji bieżących trzech dni głosu. Jest to nowy dowód, że klub ten, mimo tendencyjnych doniesień pism niektórych, nie jest w rozkładzie, bo wszyscy członkowie jego uznają ten sam program i pragną postępować tym samym torem, na jaki na wiosnę przy zwołaniu nowej Rady państwa wstąpił.

Stolica znajduje się pod wrażeniem powrotnego już w tak krótkim przeciągu czasu zgonu jednego z członków panującej rodziny. Obydwaj dostojni zmarli, tak Arcyksiążę Henryk, jak brat jego Arcyksiążę Zygmunt, żyjący od lat wielu w zaciszu domowym, mniej byli szerszej stołecznej publiczności znani. Ale właśnie warunki towarzyszące tym śmierciom, tam wspólny koniec po najpiękniejszej spójni w rodzinnym szczęściu, tu śmierć po oddaniu ostatniej posługi umiłowanemu bratu, sprawiają, że wrażenie wielkie i współczucie prawdziwe towarzyszy tym zgonom.

Bawi w Wiedniu malarz Pochwalski, szukający tu mieszkania i pracowni. Osiedla się on tu z początkiem stycznia. Portrety Sienkiewicza, Popieła, Pinińskiego i Burzyńskiego, które tu na wiosnę w *Künstlerhaus*ie wystawione były, zjednały mu w artystycznym tutejszym świecie ogromne wzięcie. Skoro się tu osiedli, portretować będzie najpierw hr. Karola Lanckorońskiego, a następnie na zamówienie Towarzystwa kredytowego, dyrektora tejże instytucji, intendenta teatrów dworskich barona Bezecego.

W operze ciągnie się jeszcze z powodu setnej rocznicy śmierci Mozarta cykl przedstawień jego oper. Przedstawienia te ze wszech miar bardzo ciekawe, tem więcej, iż ma się wrażenie, że wznowione przy tej okazji nie grywane oddawna opery jak *Tytus i Idomeneus* po raz ostatni chyba są przedstawiane. Mimo skończonej piękności formy, która pojedyncze arye na długo jeszcze koncertowym salom zachować może, dzisiejsza publiczność, po ewolucjach, jakie opera przeszła od wieku, innej wymaga strawy, a artyści ze swej strony, zatraciwszy tradycję t. z. *bel canto* zadaniu już ledwie sprostać mogą.

W świecie artystycznym wielkie tu zajęcie budzi książka nowa Antoniego Rubinsteina, w której znakomity artysta rozwija swoje zapatrywania na rozwój i historję muzyki i swój sąd o pojedynczych autorach muzycznych.

Zawiązała się tu w ostatnich dniach spółka, mająca na celu zbudowanie i otwarcie nowego taniego teatru na jednym z przedmieść stołecznych. Teatr ten nazywać się będzie „Raimundtheater,“ na pamiątkę popularnego tu nad wyraz autora licznych ludowych wiedeńskich komedji.

(Przedwczesne nadzieje co do zmian w działalności komisji kolonizacyjnej. — Statystyka sędziów, nauczycieli gimnazjalnych i adwokatów narodowości polskiej. — Ks. arcybiskup Stablewski. — „Złota księga“).

(#) Dzisiaj zbierze się na kilkudniową sesję komisja kolonizacyjna dla W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. O ile się zdaje, głównym przedmiotem narad, będą kwestje administracyjne, oraz zredagowanie dorocznego sprawozdania dla sejmiku pruskiego. Jak zapewniają, ze strony dobrze poinformowanej przedwczesnymi na razie przynajmniej są wszelkie pogłoski, o projektowanej rzekomo zmianie działalności tej instytucji. Wprawdzie poruszono w pewnych kołach berlińskich, myśl równouprawnienia obu narodowości pod względem nabywania parcel, pozostających w ręku komisji kolonizacyjnej, taka wszakże zmiana wymagałaby osobnej uchwały ze strony sejmiku; albowiem odnośna ustawa z d. 26 kwietnia 1886 powiada wyraźnie, że celem „stumilionowego funduszu jest wyłącznie wzmocnienie żywoiu niemieckiego we wschodnich prowincjach monarchii, a to z pomocą osiedlenia niemieckich rolników i robotników“. Przeprowadzenie tedy równouprawnienia obu narodowości, mogłoby nastąpić dopiero po zmianie ustawy, a to wydaje się niemożliwym, przy obecnym składzie pruskiej Izby dep., w której narodowoliberalni i młodokonserwatywni, a więc najzaciętsi przeciwnicy żywoiu polskiego rozporządzają ciągle znaczną większością głosów.

Gdyby jednak przy nowych wyborach powiodło się złamać panowanie tych stronictw, reprezentujących najskrajniejszy egoizm narodowy i stanowiącego przedmurze polityki bismarckowskiej — wówczas otwartałaby się nadzieja nadania sprawiedliwego kierunku działalności komisji kolonizacyjnej; jeżeli już nie zupełnego zniesienia tej instytucji, która jako przedsiębiorstwo społeczno-ekonomiczne, jest (według zdania osób nieuprzedzonych) dziełem chybnem. Godnem jest uwagi, iż nawet tutejsza *Posener Ztg.* nie odznaczająca się bynajmniej sympatjami dla żywoiu polskiego, oświadcza się za tem, aby rząd przedłożył sejmowi projekt ustawy o odjęciu komisji kolonizacyjnej charakteru germanizacyjnego i aby wolno było jej zakupywać dobra także od Niemców, równocześnie zaś odsprzedawać kolonie osadnikom narodowości polskiej. Z enuncjacyami w tym duchu spotykamy się zresztą coraz częściej w prasie niemieckiej. Nie brak nawet głosów, przyznających wprost, iż ustawa o funduszu stumilionowym już dla tego samego, iż posiada charakter wyjątkowy, nie da się pogodzić z uczuciem sprawiedliwości i z zasadą równouprawnienia.

Że i w tutejszej radzie miejskiej, do niedawna stanowiącej antypolską warownię, poczynają brać przewagę uczciwsze instynkta, świadczy uchwała, powzięta niedawno w sprawie programu nauki w założonej świeżo szkole uzupełniającej. Rada większością głosów postanowiła zaproponować ministrowi oświaty, aby w szkole tej była obowiązkową nauka języka polskiego. Na podniesienie zasługuje przedewszystkiem głos radnego niemieckiego Bacha, który bez ogródki oświadczył, że bez języka ojczystego wykształcenie uczniów jest niemożliwe, że zaprowadzenie języka polskiego w szkole uzupełniającej jest absolutną koniecznością, jeżeli ta szkoła rzeczywiście ma uzupełniać wykształcenie, jeżeli uczniowie mają się nauczyć pisania po polsku kwitów, rachunków i t. p. Czysto więc praktyczne względy przemawiają za zaprowadzeniem języka polskiego. Pan Bach zakończył następującymi słowy: „Niech Polak uczy się języka niemieckiego i polskiego, a wszystkim będzie z tem dobrze“.

Objaśnić tu w końcu należy, iż szkoły uzupełniające procederowe są instytucjami państwowymi, gminy jednak mają także prawo nadzoru nad niemi. Państwo szkoły te własnym nakładem utrzymuje, gminy zaś obowiązane są dać szkołom tym pomieszczenie w lokalach szkolnych gminnych.

Prasa polska zajął się ostatnimi czasy zestawieniem statystyki Polaków, zajmujących urzędowe stanowisko. Wedle tego obliczenia sędziów sądu ziemskiego i okręgowego jest w Księstwie ogółem 242, a w Prusach Zachodnich 182. Podług stosunku ludności polskiej do niemieckiej powinno być sędziów Polaków najmniej 150, a w Prusach Zachodnich 60 do 70. Tymczasem w Księstwie jest sędziów Polaków zaledwo 20 a po za granicami Księstwa również tyle. Gorzej jest jeszcze z nauczycielami gimnazjalnymi. W Księstwie w 14 gimnazjach klasycznych, w 4 gimnazjach realnych i w dwóch progimnazjach pracuje nauczycieli z wykształceniem uniwersyteckiem 296. Z tej liczby jest Polaków tylko 16. W Prusach Zachodnich znajduje się 12, a rozprószone po innych prowincjach monarchii 21 polskich nauczycieli gimnazjalnych. Ogółem znajduje się obecnie w służbie państwowej 56 nauczycieli. Nieco lepiej ma się rzecz z adwokatami i notaryuszami. Na 167 adwokatów i

notaryuszów w Księstwie jest 48 Polaków, w Prusach Zachodnich 18 na 78.

Według dotychczasowych dyspozycji, konsekracja ks. dr. Stabilewskiego na arcybiskupa odbędzie się w Gnieźnie dopiero w drugiej połowie stycznia. Komitet, jaki się tutaj zawiązał celem godnego przyjęcia nowego arcybiskupa, postanowił ofiarować mu krzyż i sygnet biskupi. Duchowieństwa poszczególnych dekanatów przygotowują adresy do obecnego swego zwierzchnika duchownego.

„Złotej Księgi“ Teodora Żychlińskiego rocznik XIV-ty wyszedł właśnie w druku. Zawiera on oprócz kilku mniej obszernych monografii historyczno-genealogicznych, jak Hołynskich, Podhorskich, Starowiejskich i t. d., dwie szczegółowe monografie Potockich i Zamoykich, z których każda obejmuje około 8 arkuszy druku.

KRONIKA

Lwów, 18 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić w prywatnej Swej szkółce gminie Babniszcze, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej**, dr. Michał Bobrzyński, wizytował w Przemyślu, przez trzy dni, poniedziałek, wtorek i środę, szkoły tamtejsze. mianowicie gimnazjum, tudzież szkoły ludowe męskie i żeńskie. We środę w południe przedstawiali się p. Wiceprezydentowi w Starostwie profesorowie gimnazjalni i seminarjacy nauczycielskiego pod przewodnictwem dyrektorów, tudzież kierownicy szkół ludowych.

Przedwczoraj wieczorem powrócił p. Wiceprezydent do Lwowa.

— **C. k. Namiestnictwo** zatwierdziło statut Stowarzyszenia właścicieli realności w stacyi klimatycznej Brzechowice. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia odbędzie się w sobotę 19 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczór, w biurze kraj. Towarz. kupców i przemysłowców ul. Sobieskiego 1. 7 drugie piętro. Na porządku dziennym wybór i ukonstytuowanie się zarządu.

— **Datki noworoczne.** Od wielu lat zwraca się prezydium Magistratu przy nadchodzącym Nowym Roku, do ofiarności mieszkańców miasta Lwowa z prośbą, aby datkami w gotówce lub odzieży, przyczynić się zechcieli do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności.

Gmina poświęca rok rocznie znaczne fundusze na cele dobroczynne, a w szczególności na wsparcie ubogich.

Porą zimową jednak wzrasta tak dalece liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez dobroczynności prywatnej, prośby znaczniejszej części ubogich, musiałyby pozostać bez skutku, dla braku dostatecznych funduszy.

Przyjęty u nas zwyczaj rozsyłania listów frankowanych z biletami noworocznymi, pochłania rok rocznie znaczne kwoty.

Kwoty te, użyte na cele dobroczynne, wyszłyby na pożytek ubogich, którzy w ten sposób otrzymaćby mogli wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc. Prezydium Magistratu, odwołując się przeto do znanej dobroczynności i zacnych uczuć mieszkańców miasta Lwowa, uprasza wszystkich, którzyby wesprzeć chcieli usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych, kwoty na ten cel przeznaczone, raczyli łaskawie ofiarować na rzecz ubogich miejscowych.

Nazwiska ofiarodawców, pragnących skromnym choćby datkiem na rzecz ubogich uwolnić się od zyczeń noworocznych, zostaną podane przed Nowym Rokiem, za pośrednictwem dzienników miejscowych, do publicznej wiadomości.

Ofiary składać można w prezydium Magistratu i w komisaryatach wszystkich dzielnic.

— **Podatek gruntowy.** Magistrat m. Lwowa obwieszcza stosownie do §. 18 i 19 ustawy z dnia 23go maja 1883 (Dz. u. p. nr. 83), o utrzymywaniu ewidencji katastru podatku gruntowego, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych, urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji, będzie starszy geometra, p. Karol Wostrowski, jako urzędnik pomiarów obecny w lokalu c. k. Archiwum map we Lwowie, sala nr. 10, w dniach 9, 11 i 12 stycznia 1892.

Posiadacze gruntów zechcą zatem jawnie się w dniach powyższych u tego urzędnika pomiarów we zgłoszeniach, dotyczących się spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian, zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

— **Nowa stacya telegraficzna.** W Lipinkach, w powiecie gorlickim, otwartą została dla powszechnego użytku, stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną.

— **W Towarzystwie prawniczym** lwowskim, zapowiedział p. dr. Dulęba odczyt o polityce słowackiej Austrii i obecnych traktatach

handlowych. Dzień odczytu będzie później ogłoszony.

— **Z uniwersytetu.** Dr. Leon hr. Piniński, poseł do Rady państwa, świeżo mianowany zwyczajnym profesorem prawa rzymskiego w tutejszym Uniwersytecie, jest uczniem naszej Wszechnicy, gdzie też uzyskał stopień dra praw, po odbyciu wszystkich trzech egzaminów ścisłych *summa cum laude per vota unanimo*. W r. 1885 ogłosił tom I dzieła, p. t.: *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbes*, które krytyka niemiecka bardzo przychylnie przyjęła. Na tej też podstawie został dopuszczony jako docent prywatny prawa rzymskiego w tutejszym Uniwersytecie. W r. 1888 pojawił się tom II tego obszernego dzieła, które od razu postawiło dra P., w pierwszym szeregu uczonych romanistów. Gdy katedra prawa rzymskiego opróżniona została, uznano grono profesorów wydziału prawnego p. dra P., jako godnego następcę, i przedstawiło go jednomyślną uchwałą do nominiacji na profesora tej katedry.

— **Filomaci.** Dnia 13 b. m. odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Towarzystwa akademickiego „Filomatów“, na którym wybrano następujący wydział: Emil Wonsch (przewodniczący), Kamil Seyfried (zast. przewod.), Maryan Szwed (sekretarz), Adam Zmurko (bibliotekarz), Władysław Stanisławski (skarbnik), Roman Gołogórski, Władysław Gubrynowicz, Walery Paszkowski. Władysław Vrabec, Władysław Terlecki.

— **Posiedzenie naukowe** sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem (ulica Blacharska 18). Porządek dzienny: 1) Przedstawienie chorych. 2) O teorii Meynerta, mówić będzie dr. Edward Sawicki.

— **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** odbędzie w sobotę, dnia 19 listopada b. r., o godzinie 6 wieczór, posiedzenie w sali fizykalnej szkoły realnej. Porządek obrad: 1. O najnowszym rozporządzeniu ministeryalnym w sprawie nauki języków klasycznych w gimnazjach. Referent profesor Julian Dolnicki. 2. Hermafrodytizm u ludzi i zwierząt. Referent prof. dr. Józef Limbach.

— **Zguba.** Pierścień złoty z lit. S, zgubiony został prawdopodobnie na watach Hełmańskich koło pomnika Jabłonowskiego, d. 17 b. m. po godz. 3 po południu. Znalazca, po oddaniu go właścicielowi zamieszkałemu pod l. 2 plac Strzelecki, będzie wynagrodzony kwotą 5 zł.

— **Z obserwatorium c. k.** Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 18-go grudnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

— **W ubiegłej dobie,** licząc od godziny 12 w południe dnia 18 grudnia 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (87 proc. wilgotności względnej); opad: śnieg; wysokość opadu 0.1 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była — 3.3°C, najwyższa — 3.4°C wczoraj po południu, najniższa — 8.4°C w nocy.

Przez całą dobę padał kilkakrotnie śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwykła 775 do 770 na morzu Niemieckim; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 765 mm

Prognoza na dobę dnia 19-go grudnia 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północny, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby obniży się do — 6.0°C, niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad: śnieg nieznaczny.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Terner, rodem z Czerniowca na Bukowinie, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Ludwika z Fierichów Althowa, wdowa po profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeżywszy lat 68.

W Czerniowcach, dr. Otto Ambros von Rechtenberg, c. k. notaryusz. Urodzony w roku 1820, kończył gimnazjum w Czerniowcach, a Wszechnicę w Wiedniu. W r. 1860 przybył do Czerniowca i był początkowo konceptystą przy Prokuratorji skarbu. W r. 1862 był adwokatem, następnie otrzymał notaryat, który prowadził do r. 1874. W tym roku wybrano go prezydentem miasta Czerniowca i godność tę piastował do r. 1881. Od tego czasu usunął się od życia publicznego i oddawał się do końca życia sprawom notaryatu.

Tamże: Ludwik Gross v. Meiere, kawaler de Kleingrünburg, emerytowany dyrektor urzędów pomocniczych, przeżywszy lat 80.

W Putyłowiu, Maksymilian Michalak, sędzia powiatowy w Putyłowiu.

— **Sprawę dzieciobójczyni** Skublińskiej i jej współników, zasądzonych przez sąd okręgowy warszawski za pozbawianie życia dzieci, oddanych na „wychowanie“, rozpatry-

wał onegdaj senat petersburski. Senat zniósł wyrok co do Skublińskiej, Kupkowej i Zdanowskiej ze względów formalnych i polecił Izbie sądowej warszawskiej rzecz ponownie osądzić.

— **Obowiązki generalnego konsula** w Warszawie, w zastępstwie br. Wackena, objął p. Felner, wicekonsul.

— **Lydia Welti**, synowa dotychczasowego prezydenta Rady związkowej szwajcarskiej, odebrała sobie życie w Genewie przez otrucie się gazem świetlnym. Cały swój majątek zapisała ona Związkowi szwajcarskiemu.

— **Samobójstwa nieletnich.** W przeciągu ostatnich czterech miesięcy, zaszło w Berlinie 62 wypadków samobójstw dzieci. Pomiedzy tymi młodzieńcami samobójcami było 46 chłopców i 16 dziewcząt; 24 dzieci doszło do 15 roku życia, 9 do 13, 7 liczyło po lat 12, a jedno pozbawiło się życia w siódmym roku.

— **Uniwersytet berliński** liczy w bieżącym półroczu zimowym 5371 studentów zapisanych. Oprócz tego, jest upoważnionych do słuchania wykładów 2971 osób; ogólna więc liczba słuchaczy wynosi 8342 osób.

— **Pożar w teatrze.** W Antwerpii, podczas przedstawienia widowiska Verne'go „Podróż naokoło ziemi“, wybuchł w teatrze ludowym pożar na scenie, skutkiem pęknięcia kotła parowego. Maszynista został niebezpiecznie skaleczony, a z powodu popłochu poniosło szwank także kilkunastu widzów.

— **Siedm osób zamordowanych.** W Demyczu, granicznej wiosce rossyjskiej, tuż nad kordonem bukowiskim, banda kilku chłopów napadła w nocy na miejscową karczmę. Szynkarza Bruka, tegoż żonę, czworo dzieci i służącą zamordowano, a karcznię ograbiono. Żandarmerja wysłędziła wszystkich morderców.

— **Śmierć przemytnika.** Dnia 13go listopada r. b., późno wieczorem, przybyli do szynkarza Abrahama Nuchemi, w Otałęży, (w powiecie mieleckim), trzej przemytnicy okowity: Karol Wołowicz, Wojciech Szyjka i Stefan Robus, wszyscy trzej z Królestwa Polskiego. Zakupiwszy u szynkarza kilkanaście litrów okowity, uprosili tutejszych mieszkańców Wojciecha i Józefa Owczarzy z Otałęży, aby ich łodzią przewieźli na drugą stronę Wisły. Dnia 15 listopada około godz. 6 rano, przewieźli Owczarze trzech przemytników bez przeszkody na drugą stronę, t. j. na brzeg rossyjski. Gdy już wrócili na brzeg, należący do Państwa Austriackiego, usłyszeli Owczarze huk strzałów karabinowych, wymierzonych ku łodzi, zarazem zaś spostrzegli przemytników, rzucających się do Wisły. Dwaj z przemytników zdołali szczęśliwie przepłynąć, jeden zaś, Karol Wołowicz, utonął, a jakkolwiek Owczarze i jeden z ocalałych przemytników rzucili się na ratunek i wydobyli go z wody, już go do życia przywołać nie mogli. Zwłoki Wołowca, liczącego lat przeszło 40, pochowano na cmentarzu w Czermnie, na terytorjum galicyjskiem, a metryka śmierci zostanie przesłana ces. ros. naczelnikowi powiatu w Stopnicy, wraz z zawiadomieniem o przyezynie śmierci.

— **Najnowsza zabawka dla dzieci.** Z powodu zbliżających się Świąt ogłosił jeden z fabrykantów zabawek pojawienie się cacka, będącego niezmiernie na dobie. Anons brzmi: „Wspaniała dla dzieci zabawka: katastrofy kolejowe z tunelami, spotykaniem się pociągów, zawalaniem się mostów, wykojeńkami. Bogaty wybór ofiar w rannych i zabitych“. Dodatek tych ostatnich znacznie podnosi cenę zabawki.

— **Nowy gmach niemieckiego parlamentu w Berlinie**, będzie ozdobiony licznymi rzezbami figuralnymi. Środkową partję gmachu uwieńczy grupa, przedstawiająca dobrodziejstwa pokoju i pracy, pod osłoną i ochroną państwowej potęgi. Cztery narożne pawilony gmachu ozdobione będą kolosalnymi, bo 3 m. 80 cm., wysokimi posągami tak, iż na każdym pawilonie stać będą cztery figury. Posągi te będą przedstawiać uosobienie tych materialnych i duchowych sił, które tworzą potęgę dzisiejszego państwa niemieckiego, a mianowicie: piwowarstwo i fabrykację win, hodowlę bydła i rolnictwo, handel i żegluga, wielki fabryczny i mały domowy przemysł, elektrotechnikę, — potem religijno-obyczajowe wychowanie i kształcenie, literaturę i sztukę, jako etyczne środki kształcenia, następnie sprawiedliwość i władzę, wreszcie militarizm lądowy i morski.

— **Ludność Holandji** wynosi według ostatniego obliczenia 4,511,415 głów, z czego przypada 2,228,487 na płeć męską, 2,282,928 na płeć żeńską. Według wyznania religijnego jest w Holandji 2,500,000 protestantów, 1,600,000 katolików i 97,000 żydów. Ponieważ obszar kraju wynosi 3,253,826 hektarów, przeto na 1000 hektarów przypada przeciętnie 1360 mieszkańców.

— **Pomnik króla Wiktora Emanuela w Rzymie.** Na północno-wschodnim stoku Kapitolu wznosi się kolosalna budowla narodowego Włoch monumentu, którym chcą one zadziwić świat cały i który zarówno pod względem swoich olbrzymich rozmiarów, jakoteż i artystycznego wyposażenia, mógłby zwyciężko rywalizować ze wszystkimi tego ro-

dzaju pomnikami, jakie w różnych czasach i epokach wzniosły narody ku uczczeniu swych wiekopomnych zdarzeń historycznych. Wydatki na budowę tego pomnika wynoszą już przeszło 5,800,000 lirów; zamówionych jest robót za sumę około 2,000,000 lirów, do rozporządzenia zaś pozostaje jeszcze tylko około 1,600,000 lirów. — Suma ta jednak wystarczy zaledwie do wyprowadzenia fundamentów, cokółu i muru, na których stanie wspaniały portyk z marmuru. Aby mieć pojęcie o rozmiarach tego portyku, dość będzie wymienić, iż w celu wykonania tej części budowy, zakupiono i przygotowano przeszło 10,000 metrów sześciennych marmuru. — Ostateczne koszty całej budowy przekroczą znacznie pierwotnie przeznaczoną sumę, bo potrzeba będzie jeszcze znacznych nakładów w celu ulania z brązu i ustawienia posągów, przedstawiającego króla Wiktora Emanuela na koniu, następnie wykonania wielkiej ilości rzeźb marmurowych i architektonicznych ozdób monumentu. Rozszerzenie ulic i dostępu do pomnika, a więc wywłaszczenie i zburzenie wielu budynków, pochłonie co najmniej milion lirów, tak, iż do pierwotnej sumy trzeba będzie jeszcze kilka milionów dołożyć.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Korespondencya Redakcyi.

W Pan F. w Kętach. Nie możemy zadość uczynić żądaniu, pomimo najszczerszych chęci. — Byłaby to dotkliwa strata dla wydawnictwa.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Opera.** Po „Rigolocie“ powróciliśmy znowu do znanego, bardzo znanego repertuaru „Faust“ i „Lucya z Lammermooru“... Nowością w pierwszym była p. Busi jako Małgorzata i p. Bernhard jako Walentyn, w drugiej p. Camilowa w party tytułowej i p. Bernhard w party Astona. W Faucście jednakże chętniej oklaskiwaliśmy dawniejszą część obsady. W osobie n. p. p. Jeromina posiada Mefisto wykonawcę prawdziwie dystyngowanego, grającego rozumnie, a śpiewającego wzorowo; podobnie Marta pani Kasproviczowej jest figurą doskonałą, naturalną, pełną humoru. Para ta artystów zasługuje na wyszczególnienie z pomiędzy wszystkich śpiewaków, biorących udział w „Faucście“. I pana Warmutha znamy już jako Fausta, a jakkolwiek z jego sposobem pojmowania i odtwarzania tej postaci nie wszędzie się zgadzamy, to chętnie przyznajemy, że miejsce solowe śpiewa nieraz efektywnie. Panna Busi wycieczą zadawała widza pod względem dramatycznym niż śpiewaczkim. Do ustawicznego jej tremolowania i płaskiego dźwięku głosu ucho się musi dopiero przyzwyczaić. W czwartym i piątym akcie, gdy już do tego po części dochodzi — śpiew jej zresztą ożywiony i nie pozbawiony zrozumienia, zaczyna robić lepsze wrażenie. Pierwsze jednak wejście na scenę w Faucście było nieszczeniwe — frazes ten zaśpiewany *tremolando*, wprost wykoszławił myśl całą. Ładne chwile miała p. Busi w duecie z Faustem — nie liczymy jednak do nich arii w okienku, w której znowu *tremolando* zepsuło cały charakter kompozycyi, marzycielski i słodki a prosty.

W „Lucyi“ słyszeliśmy p. Camilową. Tu istotnie z prawdziwą przyjemnością trzeba uznać wielkie postępy, jakie prawie za każdym razem dają się dostrzedz. Głos porusza się coraz swobodniej i piękniej, szczegóły za każdym razem zaczynają trać cechy szkolnej prymitywności — czujemy, że w oczach naszych, rozwija się z p. Camilowej uczennicy — zupełna artystka. Jakkolwiek jeszcze nie zawsze pani sytuacyi scenicznej, jeszcze tu i owdzie cokolwiek nieśmiała i lekająca się — pani Camilowa jednak już dziś o całe niebo przewyższa wiele wiele primadon, jakie tu słyszeliśmy. Pięknością głosu w pierwszym rzędzie. Pod tym względem wyżej stoi niż Stromfeld-Klamrzyńska, niż Sigrid-Arnoldson. Wykończenie artystyczne zupełne — jak tego pewni jesteście — wkrótkim czasie nadejdzie. Lucya wczorajsza daje liczne dowody tego. Intonacya czysta nawet przy najwyższych dźwiękach (es i e), koloratura już dziś równa i rzetelna, prowadzenie kantyleny spokojne i miękkie — dzięki głosowi nadzwyczaj równemu we wszystkich registerach. Najmniej jesteście zwolennikami ustępów dramatycznych, tam bowiem, gdzie większej forsory potrzeba, głos łatwo pozbawiony być może cech sobie właściwych. Lucya, na wskroś liryczna, nie wymaga tego, żąd też jako najlepszą partją pani Camilowej bezwzględnie ją uważamy — i widzimy w jej wielkim sukcesie, odniesionym poprzednio w Warszawie wczoraj u nas, wska-

zówkę wymowną co orzyszości sympatycznej primadonny.

P. Bernhard jaWalenty i Aston miał wyrażną intencję poć głosem swym wszystkich. Wysoke te aspekty artystyczne trafiają jednak na silną przeodę w głosie p. Warmutha, który jest w nie zawsze pobić swego rywala. Szlachetnym w zapasom przyklaskuje galerya tak hałaśliw jak na to stopień siły „pięknego“ tego spie zasługuje.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie dnia 17 grudnia.)

Prezydent mta p. Mochnacki, zając posiedzenie, obec bardzo licznego k. mpletu pp. radch. polecił odczytać pismo Dyrekcji trawaju lwowskiego, w którym Dyrekcya wypuje przeciw artykułowi, jaki się pojawił w wczorajszym „Dzienniku Polskim“, o miznem utrzymywaniu koni tramwajowych. Rekecy utrzymuje, że pojawienie się tegartykułu w dniu, w którym Rada ma odrzygać o ugodzie z Towarzystwem tramwowem, w sprawie założenia nowych linii, było tendencyjnie obliczone na to, ażeby plynąć na pp. radnych, i usposobić ich skorzystnie dla Towarzystwa. W końcu zaznaa Dyrekcya, że nic nie wiadomo jej o faktach podanych w artykule, a mających swnięć o złem utrzymaniu za przegów; owsza twierdzi Dyrekcya, że koni tramwajowy używano przy setkach pożarów we Lwoie, a nigdy Magistrat nie dawał Dyrekcji dnego upomnienia.

Pismo t przyjęto bez dyskusji do wiadomości.

Z kolei referent sekcji III, p. Gołab, przedstawił pktacje ugody miasta z Towarzystwem trawajowem Societè Tricistina co do budowy dszych linii (od placu Cłowego do cmentarzaLyczakowskiego, i od placu Hallickiego do rku Kilińskiego). Podaliśmy te punktacje, wżone przez sekcję II i III w porozumieniu, komisją tramwajową, przed kilkudniami w ogólnych zarysach. Referent zaznaczywszy, że sprawa budowy nowych linii, ciągnie się już od lat dziewięciu, przeszedł historyczne wszystkie pertraktacje, jakie się w tej mierze toczyły, a w końcu przedstawił projekt gody, z 26 artykułów złożony, zaznaczając jakie były poszczególne propozycje bądź komisji tramwajowej, bądź sekcji rady, co do każdego poszczególnego punktu ugody. — Wywód referenta trwał przeszło godzinę.

Rad. p. Duniewicz podniósł z ubolewaniem że sposób przedstawienia przez referenta tej tak skomplikowanej ugody, nie pozwalał wyrobić sobie jasnego zdania, i że trudno „na poczekaniu“ załatwić rzecz tak ważną jak właśnie ugoda prawna, z której wypływają rozmaite obowiązki dla gminy na lat 36. Dla udowodnienia tego, zaatakował mowca kilka punktów ugody, wskazując, że stylizacja ich pozostawia pod względem jurydycznym mniej lub więcej do życzenia.

W tym samym duchu przemówił następnie p. rad. Stebelski domagając się, ażeby projekt ugody został wylitografowany i członkom rady, celem dokładnego zbadania, rozdanym. Wniosek ten poparli pp. dr. Piętak, ks. kan. Mazurak i Hepe, prosząc o wydrukowanie projektu. W końcu zgodził się na to i referent, i uchwalono wydrukować projekt ugody.

Rad p. Walichiewicz podniósł przy tej sposobności projekt wybudowania tramwaju elektrycznego we własnym zarządzie gminy, upraszając Prezydenta, ażeby sprawę tę bliżej zbadać i opracować polecił.

P. Prezydent przyrzekł, że postąpi w myśl życzenia mowcy.

Z kolei przedstawił radny p. Duniewicz sprawę polepszenia bytu sług miejskich (woźnych, strażników, służby budowniczej i t. d.) którym przyznano po 60 zł. dodatku do płacy rocznej, począwszy od 1 listopada 1891.

Wreszcie przyznano (referent p. Czerny) dodatek drożyzniany urzędnikom Magistratu wszelkich kategorii, a mianowicie starszym w randze urzędnikom (wiceprezydentowi i radcom) po 200 zł., młodszym (sekretarzom, komisarzom i t. d.) po 150 zł. urzędnikom manipulacyjnym po 100 zł. zaś dyetaryuszom i służbie miejskiej po 40, 35 i niżej do 15 zł. jednorazowego dodatku drożyznianego.

Urzędników pierwszej kategorii jest 11, drugiej 46, trzeciej 78, ostatniej około 130. Wydatek z funduszu gminnego na dodatki drożyzniane wyniesie 22.515. Dodatki mają być wypłacone w ciągu stycznia 1891.

Równocześnie, na podstawie wniosków referenta p. Czernego uchwalila Rada bez rozprawy dodatki drożyzniane dla nauczycieli szkół miejskich, a mianowicie:

11 kierownikom szkół męskich po 120 zł., 10 kierowniczkom szkół żeńskich po 60 zł., 26 nauczycielom starszym po 100 zł., 47 nauczycielkom po 50 zł., dalej nauczycielom młodszym po 70 zł., nauczycielkom młod-

szym po 40 zł., 16 katechetom bez różnicy wyznania po 100 zł. praktykantom po 40 zł.

Na tem posiedzenie Rady, ostatnie przed Świętami, zamknięto.

Z Wiednia.

Urządzenie muzyczno-teatralnej wystawy w Wiedniu, postępuje z dnia na dzień. Budynek w Praterze w znacznej części już gotowe, tak że otwarcie wystawy z pewnością się nie opóźni, a zgłoszenia wystawców wpływają szczególnie obficie z Niemiec i Francji. Sądząc z przygotowań, będzie to wystawa nietylko w swoim rodzaju oryginalna, ale wogóle nader obfita i ze wszelkich miar wspaniała. Sztuka polska zaprezentowana będzie jak należy; nazwiska członków polskich komitetu dają w tej mierze pełną gwarancję. Z tego licznego grona wyłonił się komitet ściślejszy, pod przewodnictwem hrabiego Karola Lanckorońskiego i zabrał się nader gorliwie do pracy. Great attraction polskiego działu stanowić będzie pokój Szopenowski, coś w rodzaju Salcburskiego Mozartheum.

W świecie teatralnym wielkiej wrzawy narobiło przedstawienie w Burgu dramatu *Einsame Menschen* Gerhardusa Hauptmanna. Krytyka wobec dzieła berlińskiego realisty zacietrzewila się w dwóch przeciwnych kierunkach, to je pod niebiosa wynosząc, to znów od wszelkiej odsadzając wartości. Krytyka wiedeńska trzyma się bowiem w ostatnim czasie tylko nazwisk; w przeciwnym razie dramat Hauptmanna nie mógłby być tak ostrej wywołać polemiki. Co prawda, należy Hauptmann do szkoły realistów najskrajniejszych, ale ten właśnie dramat nie zdradza w niczem skrajnego autora kierunku i dla tego też przez dyrekcję teatru dworskiego do przedstawienia wybrany został. Jest to w przeciwstawieniu do innych utworów Hauptmanna dramat ściśle sceniczny, kwalifikujący się do przedstawienia na każdej wogóle scenie. Realistyczny kierunek autora, objawia się w samym temacie, we wprowadzeniu na scenę fotograficznego niemal odbicia stosunków rodzinnych zle dobrego małżeństwa, przedstawieniu psychologicznych komplikacji, wynikających z walki wyższego umysłu, które reprezentuje mąż, z powszedniością która wcieliła się w żonę. Jak wielkim jest talent młodego autora, okazuje się z tego, iż udało mu się stworzyć pięć aktów dramatu na tle ciasnego kółka małżeńskiego pożycia, bez narażenia słuchaczy na wyteńszenie lub zgoła na znudzenie. Niestety zakończenie dramatu samobójstwem męża, jakkolwiek autor wysilił się na psychologiczne tego samobójstwa uzasadnienie, zgoła nie jest realistycznym: powszedniość w życiu zabija tych, którzy z nią związali systematycznie — ale z wolna; do samobójstwa potrzeba było raczej motywów z romantycznej kuchni.

Z okazji przedstawienia dramatu Hauptmanna, mieliśmy drugą jeszcze, przyjemną niespodziankę. Wraz z autorem zjechał bowiem na przedstawienie, słynny krytyk *Vossische Zeitung* p. Schlenther i wygłosił w *Verein der Literaturfreunde* odczyt o... ale w tem właśnie trudność, że nie mogą wyrazić o czym. Wiecie Wy, co znaczą wyrazy niemieckie *Schöngest* i *Schöngesterei*? Rzecz prosta, że wiecie; bądźcie więc łaskawi przetłumaczcie je sobie na polskie, bo powolny Wasz sługa daje za wygrane.

Schöngesterei jest czemś tak specyficznym niemieckim, że trudno oddać to pojęcie w którymkolwiek innym języku. Wymawiając wyraz *Schöngesterei*, widzę przed sobą pokój, zapełniony pannami i paniami, w złe uszytych sukniach; pomiędzy niemi uwija się kilku młodzieńców o długich włosach i w surdutach à la „Schiller als Jüngling“, a na stole, jako jedyny traktament, stoi faszka wody w gronie odpowiedniej ilości szklanek. Panowie i panie czytają z rozdzielonymi rolami czuły jakiś dramat, przyczem powyżej stoła wdychają jak miechy, pod stołem zaś hołdują prozie życia, za pomocą ściskania sobie rąk i innych podejrzanych ewolucji. Tak wyobrażam sobie wcieloną w ludzi *Schöngesterei* i taką poznałem ją nad Łabą i Spreą. Inaczej mówiąc, jest to kierunek ducha wstrętny obłudności, fałszywym sentymentalizmem i wewnętrzną pustotą. Chciałbym z braku lepszego, zarzykować dlań wyraz „estetyczność“, ale czuję, że nie oddam nim tej samej myśli. W słownikach naszych znajdując się najpotworniejsze tego wyrazu tłumaczenia, w jednym naprzykład *Schöngesterei* znaczy „beletrystyka“!

Mniejsza jednak o tłumaczenie, dość że o tej *Schöngesterei* wygłosił pan Schlenther wspaniałe odczyt, który na długo utkwił mi w pamięci. Wychłostawszy bronią nietościwej satyry owych zwolenników estetycznych herbatek, którzy piękna szukają nad gwiazdami, depęc przytem niemłosiernie wzgardzoną ziemię, wskazał prelegent na brząsk nowej ery, ery prawdy i prawdziwej czci dliękną i dobra w najbliższem naszym otocze-

niu. Nie chce on bynajmniej krępować poetyckiej fantazyi: przeciwnie, niechaj poeci przedstawiają w utworach to, czem natchną ich muzy, chociażby rzeczy nadziemskie: czarownice i duchy — ale niechaj te czarownice i duchy przedstawiają w istocie według własnej fantazyi, nie zaś według martwych reguł romantycznej estetyki. Pan Schleuther wskazać mógł przytem na pieśni i klechdy ludowe, fantastyczne w treści, a jednak tak realne i tak prawdziwe w formie!

Odczyt zgromadził nader liczne grono słuchaczy a szczególnie słuchaczek; ale znając stałą publiczność Stowarzyszenia *für Literaturfreunde*, wątpię, czy posiew prelegenta na urodzajną padł glebę. W mieście Feaków realizm nie ma gruntu. Miękki i wygodny Wiedeńczyk nie lubi, by mu na deskach teatralnych (książek zazwyczaj nie czyta), ukazywano szorstką i rażącą rzeczywistość; jeżeli idzie do teatru, to tylko na to, by za pomocą śmiechu pobudzić trawienie, lub by do ospałego trybu swego codziennego życia, wlać parę kropel sentymentalizmu, tak, jak do czarnej kawy dolewa parę kropel koniaku, a do mięsa zjada musztardę. Scena, jako zwierciadło życia, psuje mu humor i odbiera sen.

Po wycieczce na pole nowoczesnego realizmu, poważna i wszystko piękne, bez względu na kierunek, pielęgnująca dyrekcya Burgu, ugrzęzła znów na dłuższy czas w klasycyzmie. Cykl „Niebelungów“ Hebla, przeplatany dramatami Szekspira i Göthego, zapełnia repertuar. Swoją drogą, wolę na scenie „Burgtheater“ klasyczne utwory, aniżeli współczesne, bo zaprawieni w szkole, chyba jeszcze Weimarskiej, znakomici zresztą tej sceny artyści, zgoła nie nadają się do dramatów współczesnych, które psują patosem i deklamacyą.

W innych teatrach sama słabizna. „Volkstheater“, z braku nowości, przypominał sobie pierwotne swe zadanie, i przed pustemi ławkami usiłuje grać sztuki ludowe Rajmunda; w „Theater an der Wien“ zaś upada jedna operetka po drugiej. Jedyny „Carltheater“ zdobył Wittmanna operetkę, na tle życia studenckiego, „Die Uhlanten“, nie złe powodzenie.

Pragnąłbym szczerze pomieścić w niniejszej kronice nieco o tegorocznej wystawie obrazów w „Künstlerhaus“, niestety jednak nie wiele tam widzenia godnego. Z powodu dominującej ilości obrazów szkoły impresjonistycznej, wystawa znajduje się w znaku mgły. Polskich obrazów nie wiele, a już zgoła mało nowych. Brandt, Kozakiewicz i Kochanowski, wystawili rzeczy już znane, Buchbinder, mały, ale udatny obrazek, zatytułowany: „Paź“. Nie masz tam Ajdukiewiczów, nie masz Pochwałskiego, Kossaka, i tylu a tylu innych, których przywykliśmy spotykać. Rybkowski, który również nie zaprezentował się na wystawie, stworzył jednakże małe arcydzieło w ilustracyach do albumu, wręczonego przez posłów polskich panu Jaworskiemu. Małe akwarelki, przedstawiające widoki i typy galicyjskie, malowane są ze zdumiewającą gracyą i finezyą francuskich akwarelistów.

Na zakończenie dodaje, że bawiący tu literat warszawski, pan Zenon Przesmycki (Miriam), wygłosił onegdaj w „Bibliotece Polskiej“ odczyt pod tytułem: „Jan Prorok“, powieść Alfreda Nossiga i współczesne prądy w literaturze“.

Adin.

Wiedeń, w grudniu 1891.

OSTATNIA POCZTA

Izba panów Rady państwa odbędzie najbliższe posiedzenie d. 19 b. m.

Klub hr. Hohenwarta dał wczoraj bankiet, na który otrzymali zaproszenie także członkowie Koła polskiego.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie piszą z oburzeniem o mowie dr. Gregra, wygłoszonej na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych. *Fremdenblatt* powiada, iż dr. Gregr przeszedł, pod względem gwałtownego tonu i wywodów, nacechowanych brakiem patriotyzmu, samego Vaszatego, a to samo już wiele znaczy. *Neue fr. Presse* nazywa Gregra Parnellem czeskim i komeydanem, a *Presse* dziwi się tej powolności i cierpliwości, z jaką Izba słuchała wynurzeń, pełnych zjadliwości i kłamstw.

Wedle dotychczasowych dyspozycji, sejm pruski zbierze się na sesję zimową dnia 12 stycznia.

Pruski generał Leszczyński ogłosił świeżo w *Deutsche Revue* rozprawę, w której odaje najwyższe pochwały austro-węgierskiej armii. Co się tyczy armii niemieckiej, to zdaniem autora, nie była ona nigdy tak silna, jak obecnie; natomiast armia rosyjska posiada wiele braków.

Na przedwczorajszym bankiecie parlamentarnym u ministra Böttchera byli z Ko-

ła polskiego pp.: Stefan Cegielski, dr. Komierowski i Kościelski.

Ukazem carskim zarządzono przyłączenie piętnastej dywizji jazdy, świeżo utworzonej z dwu nowych pułków dragońskich (ukraińskiego i tatarskiego) i z pułku kozaków uralskich, do piętnastego korpusu, z siedzibą sztabu w Warszawie. Trzynasta dywizya jazdy, dotąd należąca do tego korpusu, ma być wyłączona, i poddana bezpośrednio pod rozkazy głównokomenderującego wojskami okręgu warszawskiego.

Coraz smutniejsze wieści nadchodzą z gubernij głodem dotkniętych. Nieporadność komitetów lokalnych z jednej, a spekulacye z drugiej strony, składają się na to, że pomimo znacznych ofiar ze strony rządu, instytucyj ziemskich, towarzystw dobroczynnych i osób prywatnych, nie zdołano dotąd kwestyi wyżywienia ludności wprowadzić na tory prawidłowe. Ze strony urzędowej powtarzają bezustannie, że wyżywienie ludności zabezpieczone już do nowych zbiorów; tymczasem w rażącej sprzeczności z temi zapewnieniami są liczne wypadki śmierci, z powodu głodu lub tyfusu głodowego.

Z Petersburga donoszą, iż po caracie dzisiaj krąży wiele proklamacyj, piętnujących w słowach dosadnych cały system rządowy, a proponujących zwołanie „soboru ziemskiego“, jako jedynej drogi wyjścia z obecnego krytycznego położenia. Nawet *Mosk. Wied.* przyznają, że frakcye liberalna i rewolucyjna w skutek głodu podniosły głowy.

Z Sofii donoszą prywatnie, iż rząd francuski polecił opuścić swe stanowiska także konsulom w Ruszczuku, Burgas i Filipopolu. Zastępstwo interesów francuskich w Bułgarii ma być poruczone angielskiemu agentowi dyplomatycznemu. P. Lonel opuści Bułgarię skoro tylko angielski urząd zagraniczny zgodzi się na to zastępstwo.

Times nazywa ostatnie francusko-bułgarskie zajście burzą w szklane wody, a *Morningpost* organ margrabiego Salisbury'ego nazywa postępowanie rządu francuskiego wielce niefortunne. Rząd bułgarski miał niezawodnie prawo do wydalenia dziennikarza, którego zachowanie się było nieprawidłowe i nieuczciwe.

Z Londynu piszą o przyszłym małżeństwie ks. Clarence:

Królowa, która z tego małżeństwa jest zadowolona, prawdopodobnie przeznaczy młodej parze rezydencję w tej części pałacu Saint-James, gdzie tak długo zamieszkiwała jej ciotka, księżna Cambridge. Terminu ślubu nie naznaczono jeszcze, ale prawdopodobnie odbędzie się on w dniu 10 marca przed zwykłym wyjazdem królowej na kontynent. Jest to rocznica ślubu księżstwa Walii. Samo się przez się rozumie, że lojalizm angielski pochwyli tę sposobność, aby obsypać młodą parę darami hojnemi i już się tworzą rozmaite komitety, zbierające składki i subskrypcye. Jest nawet mowa o zakupieniu dla nowożeńców wiejskiej posiadłości w Irlandyi, gdzie podobno książę Clarence ma być mianowany wicekrólem.

Nie możemy lepiej zakończyć tej małżeńskiej kroniki, jak anegdota, która obiega z dziecinnych lat księcia Clarence. Jako 10-letni chłopak, nie mając kieszonkowych pieniędzy, napisał list do królowej, swej babki, z prośbą, o drobny zasiłek. Zamiast takowego, królowa przysłała mu czterostronny list z morałami o oszczędności. Książę, wiedząc już wtedy, że autografy królowej sprzedają się za dobre ceny, pospieszył spieniężyć swój za 2 funty jednemu ze swych bogatszych kolegów. *Se non e vero e ben trovato!*

Według doniesień z Londynu, miejscowość Waterford była w niedzielę widownią groźnych zaburzeń wyborczych. Przybyli tam O'Brien i Michał Davitt, ażeby poprzeć kandydaturę anti-parnellisty. Zwolennicy kandydatury parnellisty, Johna Redmonda, niedopuszczali do zgromadzenia. Przyszło do bójk na kije. Podczas utarczki został Davitt niebezpiecznie zraniony w czoło.

W Izbie włoskiej przyszło na ostatniem posiedzeniu do starcia pomiędzy Crispim a Rudinim. Wywołał je irredentysta Imbriani, który sprzeciwił się obradom nad ustawą wniesioną przez rząd z powodu podwyższenia niektórych opłat i ceł. Rząd wprowadził te podwyższenia jeszcze przed zebraniem się Izby, uznał bowiem za stosowne pomnożyć dochody z opłat, które najmniej dotyczą ludność. Imbriani rzucał się najpierw na gabinet z powodu projektu ustawy, a gdy stracił nadzieję poparcia, gdy i głos Crispi'ego przebrzmiał bez skutku, postawił Imbriani dwie interpelacye, które Izba odrzuciła.

Wiedeń, 18 grudnia. Wczoraj wieczorem przeniesiono zwłoki śp. Arcyksięcia Zygmunta do kaplicy zamkowej. Byli obecni Najd. Arcyksiężta: Karol Salwator i Wilhelm, gdy natomiast Najdost. Arcyksiężę Rainer nie mógł z powodu dżdżystego powietrza opuścić swych komnat. Zewsząd nadchodzą pisma i telegramy kondolencyjne, oraz wieńce. Na ratuszu i wielu innych gmachach powiewają żałobne chorągwie.

Wiedeń, 18 grudnia. Z powodu zgonu ś. p. Arcyksięcia Zygmunta zarządzoną została 16-dniowa żałoba dworska, począwszy od dnia 19 b. m. z odmianą, równocześnie z żałobą dworską op. ś. p. cesarzu Dom Pedrze.

Wiedeń, 18 grudnia. Wydany wczoraj wieczorem biuletyn o stanie zdrowia Najdost. Arcyksięcia Ernesta, stwierdza, iż objawy zapalenia nieco się zwiększyły. Apetyt i stan sił zadawalające. Wczoraj dowiadawali się o zdrowiu Dostojnego Pacyenta: Najjaśn. Pan, Arcyksiężta i wielu członków arystokracji.

Wiedeń, 18 grudnia. Najd. Arcyksiężę Ernest przebył noc spokojnie. Ogólny stan Dostojnego Pacyenta jest lepszy.

Wiedeń, 18 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Rewident rachunkowy Antoni Miskiewicz, mianowany radcą rachunkowym przy departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 18 grudnia. P. Minister handlu, mrgr. Bacquehem, zachorował lekko na influencję.

Wiedeń, 18 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych. P. Minister skarbu dr. Steinbach mówił:

Rzut oka na błogosławiony kraj czeski wystarcza, aby się przekonać o nieprawdziwości wyrażen Gregra, o „uściskach wampira“, o „niewoli babilońskiej“, o „wyciśniętej cytrynie“. Czyż wzorowe rolnictwo Czech i bogactwo przemysłu miałyby nagle wzbudzić powszechne współczucie? (*Żywa wesołość i oklaski*).

P. Minister mniema, że takie środki walki nie robią wrażenia na ludziach fachowych i rozumnych (*żywe oklaski*), lecz dla wielkiej masy mogą się one stać źródłem fałszywych wyobrażeń i gwałtownego rozczarowania. P. Minister otrzymał Gregra od Schwarzenberga należną odprawę (*głosy po lewicy: Niedostateczną!*). Rząd w zupełności solidaryzuje się z wyrazem oburzenia Schwarzenberga, z powodu obrażenia patriotycznych, dynastycznych i austriackich uczuć. Rząd wie, że serca narodu czeskiego nie są przystępne dla takich uczuć, jakie mu przypisuje Gregor. Rząd staje w obronie dzielnego narodu czeskiego przeciw obeldze, wyrządzonej mu przez Gregra. (*Huczne oklaski*). Gregor stoi osamotniony. Palacky powiedział: Gdyby Austria nie istniała, należałoby ją stworzyć dla Słowian austriackich. (*Oklaski*). Walka przeciw Rządowi nie powinna wyrodzić się w walkę przeciw Państwu. Gregor nie oddał usługi narodowi czeskiemu, który też nie potrzebuje mu być wdzięcznym. (*Huczne oklaski; głębokie i długotrwałe poruszenie w całej Izbie*).

Dep. Romańczuk wskazuje na niejasność sytuacji parlamentarnej i twierdzi, że cała akcja Rządu skierowana jest ku temu, ażeby zrobić Monarchię na zewnątrz silną i przygotować na wypadek wojny, podczas gdy inne wysokie cele wewnątrz Państwa pozostają nieuwzględnione. Mowca żąda pomno-

żenia liczby posłów z Galicji i ochrony ludu ruskiego.

Na tem rozprawę zamknięto.

Dep. Menger żąda konwersji 5 procenty, w celu spowodowania opustu podatkowego dla niższych kategorii opodatkowanych. Mowca polemizuje z Gregrem i ks. Schwarzenbergiem. Rozbicia się ugody mogą żałować tylko Czesi. Mowca życzy sobie wreszcie stworzenia ustawy o narodowościach. (*Brawa z lewicy*).

Dep. Herold jako mowca generalny przeciw budżetowi, odwołując się do mowy Gregra powiada, że lud czeski dał dowody dynastycznej lojalności, nie waha się jednak wyrazić otwarcie i bez obłudy swego niezadowolenia. Do Państwa austriackiego, jako związku kilkunastu krajów w celu własnej ochrony nie ma lud czeski żadnej nienawiści, żywi ją jednak ku niemiecko centralistycznej konstytucji. Czesi przywiązani są z dziecięcą miłością do Korony czeskiej i do praw historycznych. Należy im pozwolić, ażeby byli Austriakami na swój sposób. Mowca nie przyjmuje rady ks. Schwarzenberga, co do zachowania umiarkowania i powiada, że umiarkowanie Staroczechów przez lat 12, doprowadziło do punktacji ugodowych. Dopóki ugoda nie zostanie usunięta z porządku dziennego, dopóty będą Czesi zwalczać system rządowy. (*Huczne brawa z ław Młodoczechów*).

Dep. Foregger prostuje twierdzenia Gregora co do naczelnika gminy i powiatu Cilli, jako nieprawdziwe.

Dep. Gregorec powołuje się na dowody.

Referent dr. Plener ubolewa, że ks. Schwarzenberg nie wystąpił przeciw wywiodom Gregra w kwestyi ugodowej. Niemcy w Czechach stoją przy ugodzie. W interesie reputacji Austrii nie można dopuścić, ażeby jakakolwiek inicjatywa Najj. Pana, i wreszcie sympatycznie powitana, poszła na marne. Młodoczesi dążą do pewnego rodzaju unii personalnej, a zatem do zupełnego przekształcenia Państwa. W końcu wzywa mowca wszystkich umiarkowanych, ażeby połączyli się razem, w celu odparcia poszczególnych twierdzeń w kwestyach specjalnych. (*Huczne brawa*).

Ustawę finansową przyjmuje Izba w drugim czytaniu.

P. Minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb, odpowiada na interpelację Tilschera, w sprawie ukarania dwóch należących do wojska nauczycieli czeskich szkół ludowych. Ponieważ nauczyciele ci zachowali się podczas kontroli wojskowej nieprzyzwoicie i kłamali, przeto zostali należycie ukarani.

Dep. Schauer stawia wniosek, o urządzenie państwowego połączenia telefonicznego między Wiedniem, Austrią Górną i Salzburgiem.

Dep. Lang stawia interpelację w przedmiocie równouprawnienia narodowości i języka czeskiego w Trybunale administracyjnym.

Na tem posiedzenie przerwano do wieczora.

Na posiedzeniu wieczornem odpowiada Prezydent Ministrów hr. Taaffe na interpelację Foreggera, w przedmiocie stosunków bezpieczeństwa w Luttenbergu i Radkersburgu. Hr. Taaffe stwierdza, że Rząd pomnożył posterunki żandarmerji i wszedł w porozumienie z rządem węgierskim, w sprawie wspólnego postępowania przeciw cyganom. Namiestnictwo wysłało wyższego urzędnika policyjnego, w celu zarządzenia dochodzeń. Hr. Taaffe spodziewa się, że wkrótce porządek przywrócony zostanie. (*Brawa*).

Następnie przyjęto ustawę finansową i preliminarz budżetu państwowego w trzecim czytaniu.

Przewodniczący Chlumecky konstataje, że przy skróconym sposobie obradowania nad budżetem, nie zosta-

ły pominięte ani sprawy pilne, ani wolność głosu uszczuplona nie była, dlatego też próba skróconego obradowania zaleca się na przyszłość. (*Powszechne przywótwórzenia*).

Przewodniczący oznajmia dalej, że następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie dnia 8 stycznia.

Posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 18 grudnia. Wczoraj odbył się bankiet członków Koła polskiego i wielkiej własności czeskiej. W bankiecie wzięli udział: P. Minister Zaleski, pp.: Jaworski, Biliński, ks. Schwarzenberg, hr. Serenyi, hr. Eugeniusz Czernin i inni.

Wiedeń, 18 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cłowej, dep. Schwab podniósł ściśle oddziaływanie wzajemne pomiędzy rolnictwem a przemysłem, a nawet po części wspólność ich interesów. Takie stanowisko jest najodpowiedniejsze do oceniania traktatów handlowych. Mowca wyraża życzenie, ażeby jak najrychlej zawarte zostały także traktaty z państwami wschodnimi.

Radca sekcyjny Wittek, jako komisarz rządowy oświadcza, że jeśli w dyskusji podniesiono jako okoliczność dla Austrii niekorzystną, że Niemcy posługiwać się będą w swym handlu wywozowym na Wschód niższymi taryfami na kolejach austro-węgierskich, to w obec tego dla Austro-Węgier przedstawia się wielka korzyść w wywożeniu pod temi samymi warunkami na kolejach, prowadzących ku północy i zachodowi swego cukru i zboża. Co do refakcji, Rząd postępować będzie w duchu jak największego ich ograniczenia.

Dep. Mauthner wnosi rezolucję na korzyść ceł od wywozu słodu.

Wiedeń, 18 grudnia. Wobec doniesienia *Neue freie Presse* o konferencyach pomiędzy hr. Taaffe a pp. Plenerem i Chlumeckym, w skutek których P. Prezydent Ministrów jakoby zamierzał zaproponować Najj. Panu zamianowanie jednego z członków zjednoczonej niemieckiej lewicy, ministrem bez teki, stwierdza *Presse*, że istotnie powiędzy hr. Taaffe a pp. Plenerem i Chlumeckym, odbyły się rokowania, o których wyniku jednak dotąd nie wiadomo, zwłaszcza, że były to konferencye ściśle poufne, z wykluczeniem wszelkich osobistości, po za gronem trzech wymienionych.

Wiedeń, 18 grudnia. Na posiedzeniu komisji dla traktatów handlowych, dep. Lupul zabrawszy głos przyznaje, że korzyści, które dać mogą przedłożone traktaty przeważają niezawodnie ich skutki ujemne. Uregulowane traktatami stosunki handlowe są bądź co bądź lepsze niż stan beztraktatowy. O ile ten ostatni jest szkodliwym ostrzegającym tego przykładem Bukowina, która na walce cłowej z Rumunią straciła miliony. Mowca z najwyższą radością wita oświadczenie P. Ministra skarbu, iż zamierza wznowić stosunki handlowe z państwami Bałkańskimi.

Dep. Liechtenstein oświadcza imieniem swych przyjaciół politycznych, iż przeciwny jest traktatom, które umożliwiły Niemcom przyznać Ameryce i Rosji te same ulgi cłowe, co Austro-Węgrom, które rolnictwu austriackiemu zapewniają przemijające tylko korzyści, natomiast przemysłowi austriackiemu trwałą wyrządzają szkodę.

Dep. Rosenstock przemawia za traktatami, podnosi wartość konwencji z Niemcami o dowozie bydła dla gospodarstwa rolnego, sądzi jednak, że korzyści te stałyby się iluzorycznymi w razie otwarcia granicy rumuńskiej.

Dep. Beer uznając pełne taktu stanowisko Rządu w doprowadzeniu dzieła traktatowego do skutku i różne korzyści wypływające z niego dla rolnictwa, zarzuca jednak, że Rząd prawdziwie po macoszemu traktował

przemysł lniany. Wszcie dep. Dipauli uznaje również ityczne znaczenie traktatów przedłożonych, musi się jednak oświadczyć przeciw traktatowi z Włochami ponieważ ustanowionemi w nim cłami od win Tyrol jest ciężko pokrzywdzony.

Reprezentant ładu, radca ministeryalny Kalchbe zbija wywody Liechtensteina i kładzie nacisk na wartość ustępstw, prz Niemcy uczynionych w dziedzinie olnictwa. Obawy co do pokrzywdzenia Tyrolu są bezpodstawne od chwili jak targi niemieckie otwarte zostały dla win włoskich.

Następne posiedzenie komisji dzisiaj rano.

Berlin, 18 grnia. *Nordd. Allg. Ztg.* dowiaduje się z strony dobrze poinformowanej, że dśnienie dzienników, jakoby cesarz Wlhelm z wiosną udać się miał do Bukiesztu, nie ma najmniejszej podstawy

Berlin, 18 grnia. Parlament niemiecki przyjął w ogiem czytaniu austro-niemiecki traktat handlowy. Z powodu uwagi jednego z deputowanych, iż Rząd austro-węgierski mógłby nie dopełnić zobowiązań, jakie nakłada na niego traktat, oświadczył kanclerz Caprivi, iż dopóki on pozdaje w stosunkach z tym Rządem, niestanie się nie takiego, coby mogło osłabić wielkie do niego zaufanie.

Po krótkiej dyskusji, przyjęto także traktaty handlowe z Włochami i Belgią. Dzisiaj nastąpi trzecie czytanie traktatów.

Rzym, 18 grudnia. Na wczorajszym konsystorzu wręczył papież arcybiskupowi wiedeńskiemu, ks. Gruschy kapelus kardynałski

Rzym, 18go grudnia. Komisya traktatów handlowych przyjęła traktaty z Austro-Węgrami i Niemcami.

Paryż, 18go grudnia. Iba przyjęła projekt ustawy o utworzeniu armii kolonialnej.

Temps wyraża się o ostatniej mowie dra Gregra nieprzychylnie i powiada między innymi: Radykalizm Gregra obawia się światła dziennego i zapomina o tej prawdzie, że jeśli Austria potrzebuje silnego i uspokojonego kraju czeskiego, to kraj ten potrzebuje opieki silnej i nienaruszonej Austrii.

Senat zatwierdził taryfę cłową w całości 219 głosami przeciw 11.

Madryt, 18 grudnia. Po Najdost. Arcyks. Zygmuncie, zarządono ośmiodniową żałobę dworską.

Petersburg, 18 grudnia. Przeważna część dzienników napada gwałtownie na rząd bułgarski, z powodu wydalenia z Bułgarii dziennikarza Chaudourne. *Journal de St. Petersb.* i *Now. Wremia*, mileżą dotychczas o tem zajęciu.

Bern, 18 grudnia. Prezydentem Rady związkowej na rok 1892 został wybrany Hauser z Zurychu, wiceprezydentem zaś, radca związkowy Schenk z Berna.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 grudnia 1891 r., godz. 1 minut 40. Akcje kredytowe 283.75, Alp. Tow. górnicze 64.—, Węgierskie akcje kredytowe 326.50, Akcje anglo-austriackie 151.50, Akcje banku Union 223.50, Akcje kolei Karola Ludwika 206.—, Akcje kolei Północnej 280.50, Akcje kolei Południowej 84.25, Losy tureckie 31.10, Akcje kolei państwowej 280.75, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 240.50, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197.50, Wiedeńskie losy komunalne 153.50, Akcje tytoniowe 158.50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.50, Akcje kolei Elbetal 234.50, Akcje banku dla krajów koronnych 197.10, 4-prc. węgierska renta złota 105.30, Akcje banku związkowego 106.25, Rubel papierowy 1.16.25, Węgierska renta papierowa 101.20. Usposobienie spokojne.

L. 2617 (8047 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 51 gm. kat. Szezebanów objętej dłużników Kazimierza i Maryi Dubielów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 26 stycznia 1892 i dnia 2 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 706 zł. 6½ ct.

Wadyum 71 zł.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 11 sierpnia 1891.

L. 15708 (8177 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie przeciw spadkobiercom Herszą Szhustera a to Chaji, Sarze, Rórzy, Jakóbowi, Leibie, Rozie i Berlowi Szhusterom o zapłacenie kwoty 650 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 26 stycznia 1892 i na dniu 4 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie biuro Nr. 18 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Jaksmanicach pod lk. 72 położonej wyk. hip. l. 219 ks. gr. gm. Jaksmanice objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1350 zł.

Wadyum 10 pre. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania, lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedana zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipot. można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 7 października 1891.

L. 3423 (8182 2-3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Annę Gwiazdów, tudzież chęć kupna mających zawiadamia się, że na zaspokojenie pretensyi Lazara Syropa w kwocie 237 zł. 40 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 23 stycznia 1892 i w dniu 22 lutego 1892 o godzinie 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności egzekutki Anny Gwiazdów własnej, połowę ciała hip. lwh. 1821 i 1/10 części ciała hipotecznego l. wyk. hip. 2546 tworzącej.

Cena wywołania 200 zł. 12 ct. wal. austr.

Wadyum 20 zł. 2 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz p. Trybulec.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, 30 września 1891.

L. 8044 (8206 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, iż celem ściągnięcia pretensyi Eliasza Friedmana przeciw Jencie Pion o zapłatę 179 zł. aw. zpn. po strąceniu kwoty 147 zł. 32 ct. aw. na dniu 25 stycznia 1892 o godz. 10 przed południem odbędzie się przymusowy publiczny przetarg wierzycieli Jenty Pion w kwocie 600 zł. wa. zpn. zainstabulowanej w stanie biernym połowy realności wyk. hip. 789 ks. gr. miasta Złoczowa objętej Szulima Friedmana własnej z tem iż ceną wywołania ma stanowić kwota 600 zł. aw.

Wadyum wynosi 120 zł. wa., i że wierzycielność ta na tym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Blizsze warunki przetargu, jakoteż wyciąg hipot. wolno przegladnąć w registraturze.

O tem zawiadamiamy strony interesowane, zaś wierzycieli hipot. sprzedać się mającej wierzycielności, którzyby po 11 lipca nabyli prawa rzeczowe do sprzedaży się mającej sumy lub którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsze w tej sprawie zapasie mające uchwały doręczone być nie mogły na ręce adw. dr. Billeta z podstawieniem adw. dr. Kołaczkiwskiego.

Złoczów, dnia 21 listopada 1891.

L. 5915 (8229 2-3)

Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie w kwocie 700 zł. aw. zpn. przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa własność wyk. hip. l. 53 dla gm. Bucheice Wojciecha Siwaka własnego z przynależnościami w dwóch terminach a to w dniu 17 lutego 1892 i dnia 16 marca 1892 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywołania 1700 zł.

Wadyum 170 zł. aw.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej

ceny wywołania na drugim i poniżej ceny lecz nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych i niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Józef Gut z Bucheice.

Resztę warunków wyciąg hipot. protokół opisania przynależności i resztę akt przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 5 listopada 1891.

L. 6188 (8008 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzycielności c. k. uprzw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji a to 16 rat po 8 zł. 82 ct. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności, wedle wykazu hipotecznego nr. 1262 dla gminy katastralnej Grzymałów dłużnika Iwana Pokolskiego względnie tegoż spadkobierców własnej dnia 26 stycznia 1892 i dnia 1 marca 1892 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków powzięć można w registraturze tus.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 13 sierpnia 1891.

L. 4504 (8113 2-3)

Dnia 28 stycznia 1892 i dnia 25 lutego 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności w Łozinie położonej wyk. hip. l. 29 teje gminy objętej Mikołaja Zadebernego Zerebeckiego Anny ze Zgalańców Łozinskich Zerebeckiej, Szymona Procajły i Pelagii z Zerebeckich Procajły własnej na rzecz c. k. uprzw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji dla wydobycia kwoty 140 zł. 36 ct. aw. zpn

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest dr. Abraham Wiesenberg.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 2 września 1891.

L. 19900 (8084 2-3)

W c. k. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzycielności na rzecz firmy Günther & Rudolph w kwocie a 3952 marek 65 feng. z przyn. b 29 marek 45 fen. z przyn. c 4945 marek z przyn. d 3037 marek 40 feg z przyn. w dniu 22 lutego 1892 i 21 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. 15 przymusowa sprzedaż realności lk. 328 dz. VIII. w Krakowie wyk. hip. l. 1718 Georginii Berg własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 29500 zł. 25 ct.

Wadyum 2951 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kastorz, zastępcą adw. dr. Jan Jakubowski.

Kraków, dnia 16 października 1891.

L. 5135 (7897 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Arnolda Pawluskiewicza przeciw Maryi Schmidowej i Antoniemu Schmidowi pto 132 zł. 10 ct. aw. zpn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 3 ks. gr. gm. Stary Żywiec na dzień 27 stycznia 1892 i na dzień 24 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 502 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 5022 zł. wal. austr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 15 sierpnia 1891.

L. 7685 (7907 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w kwocie 10 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 27 stycznia i 24 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 25 ks. gruntowej gminy Brzezic objętej dłużnika Franciszka Pałata własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbyd cenę sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość sza-

cunkowa tej realności w kwocie 73 zł. aw.

Wadyum 8 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Komarno, 29 września 1891.

L. 6811 (8278 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzycielności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 35 zł. aw. zpn. w dniach 5 lutego i 3 marca 1892 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 462 a w Wieliczce lwh. 414 księgi gruntowej gminy Wieliczki objęta przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Zakład 30 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucja licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby po dniu 7 września 1891 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Prchockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 7 października 1891.

L. 6672 (8009 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 8 rat pożyczkowych po 3 zł. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włośc. w likwidacji odbędzie się dnia 29 stycznia 1891 i dnia 1 marca 1892 o godz. 10 przed południem w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Ilka Krawca wyk. hip. l. 98 gm. Bucyki objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie, wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Blizsze warunki powzięć można w registraturze,

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanowiony został kurator Iwan Bezkorowajny z Bucyk.

Grzymałów, 28 września 1891.

L. 42527 (8041 2-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sonne przeciw Eliaszowi Frankfort pto 17 zł. 89 ct. wa. zpn. w dniach 28 stycznia i 18 lutego 1892 każdym razem o godz. 11 przed południem przeprowadzi licytacyjną egzekucyjną sprzedaż sumy 500 zł. zpn. na rzecz Eliasza Frankforta w stanie biernym części realności pod lk. 591¼ we Lwowie zainstabulowanej, pod warunkami następujnymi:

Na pierwszym terminie suma ta tylko za lub wyżj nominalnej wartości 500 zł., na drugim także poniżej jej sprzedana zostanie.

Wadyum licytacyjne wynosi 50 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Gottlieba z substytucją adw. dr. Schaffa.

Ekstrakt i resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

We Lwowie, dnia 7 listopada 1891.

L. 16812 (8291 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Przemyślu rozpisyje niniejszem przymusową publiczną sprzedaż realności w Pikulicach położonej, wyk. hip. l. 107 teje gm. objętej Dańka Nosala alias Nosiala własnej, celem zaspokojenia sumy 24 zł. 44 ct. aw. zpn. na rzecz firmy Wilhelm Vitousek i Georg Calabek, która na terminach dnia 29 stycznia 1892 i dnia 29 lutego 1892 w sądzie o godz. 10 rano się odbędzie.

Cena wywołania 981 zł.

Wadyum 98 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej tejże.

Akt oszacowania i wyciąg hipot. jak też dalsze warunki, do przejżenia w registraturze.

Przemyśl, 21 października 1891.

L. 13990 (8293 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie oebędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łacku położonej, wedle wyk. hip. 202 teje gminy dłużników Hrycia i Anastazyi Warłów własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 300 zł. zpn. dnia 12 stycznia 1892 i 23 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim poniżej takowej.

Wadyum wynosi 85 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem w jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 września 1891 do tabuli weszli kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 28 października 1891.

L. 6849 (7852 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefy Ertel w kwocie 34 zł. wa. zpn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację 5/12 części realności lwh. 211 i 20/32 części realności lwh. 212 ks. gr. gm. kat. Wadowice objętych a to w dniu 28 stycznia 1892 o 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 25 lutego 1892 także poniżej kwoty 168 zł. 75 ct. co do pierwszej, a 106 zł. 94 ct. co do drugiej realności ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 17 zł. względnie 11 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, dnia 31 października 1891.

L. 14478 (7890 2-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Jana Kępki w kwocie 76 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 stycznia 1892 i 3 marca 1892 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 261 w Lusowicach położonej dłużnika własnej.

Cena wywołania 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Antoni Gaszyński z substytucją adw. dr. Kremera ustanowiony.

Chrzanów, dnia 5 listopada 1891.

L. 3678 (8257 2-3)

Celem zaspokojenia należności c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 76 zł. 80 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 11 lutego 1892 o godz. 10 rano relicytacyjna sprzedaż realności lwh. 360 ks. gr. gminy kat. Skawica objętej na rzecz Izaaka Spielera, Anny Neuger i Maryi Feuereisen zainstabulowanej.

Cena szacunkowa 65 zł.

Wadyum 6 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 10 listopada 1891.

L. 12674 (8275 3-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się 14 stycznia i 15 lutego 1893 każdym razem o godz. 11 rano celem zaspokojenia wierzycielności Tauby Hessler w kwocie 200 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności w Kałuszu pod l. kons. 449 położonej w wykazie hipotecznym nr. 943 na Józefa Felczyńskiego syna Michała zapisanej z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tej realności za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i poniżej takowej nastąpi.

Cena wywołania 100 zł. aw.

Wadyum 1000 zł.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Wittlin.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kałusz, 21 października 1891.

L. 12822 (7413 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sądzie tut. dnia 17 lutego 1892 i 23 marca 1892 zawsze o godz. 10 przed połud. w sprawie egzekucyjnej Naftalego Herscha Weissa przeciw Pinikasowi Salamonowi Weinreb pto 1250 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużniczych wyk. l. 254, 255, 396, ks. gr. gm. Tyśmienica objętych z tem, że realności te przy I-szym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy II. zaś i niżej takowej sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa wynosi 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w tus. przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 27 października 1891.

OGŁOSZENIE.

Odnosnie do ogłoszenia wys. c. k. kraj. Dyrekcji skarbu z 14 września 1891 l. 67357 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w powołanym ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. pow. Dyrekcji skarbu w Krakowie na dniu 21 grudnia 1891 po raz czwarty konkurencja na wydzierżawienie prawa poboru myta na niżej oznaczonych stacjach mytniczych a to na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1892 przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadażenie wniesione do komisji licytacyjnej.

Oferty pisemne na wszystkie stacje wniesione być mają najpóźniej na dniu 20 grudnia 1891 do 2 godz. po południu na ręce Naczelnika c. p. powiatowej Dyrekcji skarbu, przyczem się nadmienia, że jako wadyum złożoną być ma szóstą część ceny fiskalnej.

| L. porządk. | Nazwa stacji mytniczej | Rodzaj myta | Cena wywołania złr. | Licytacja ustna odbędzie się dnia |
|-------------|------------------------|-------------------|---------------------|-----------------------------------|
| 1 | Andrychów | drogowe | 2332 | 21 grudnia 1891 |
| 2 | Borek | " | 6120 | |
| 3 | Brzeszcze | " | 191 | |
| 4 | Brzeźnica | " | 240 | |
| 5 | Gdów | " | 1473 | |
| 6 | Komorowice | drogowe i mostowe | 1255 | |
| 7 | Lipnik | drogowe | 2615 | |
| 8 | Lęki | " | 1560 | |
| 9 | Skawina | drogowe i mostowe | 1306 | |
| 10 | Wadowice | " | 3260 | |

Blizszych warunków można zasięgnąć u wszystkich Nadzorów c. k. straży skar. i w Registraturze c. k. pow. Dyr.-k. skarbu.

C. p. powiatowa Dyrekcja skarbu
Kraków, dnia 12 grudnia 1891.

Konkursa.

L. 3765 (8226 2—3)
Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Prokuratora*) Państwa w Tarnowie w siódmej klasie rangi, ewentualnie takiej samej posady przy innej Prokuratorii Państwa w okręgu Sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnić się mającej, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do dnia ostatniego grudnia 1891 do c. k. Nadprokuratorii Państwa w Krakowie.

Kraków, 11 grudnia 1891.

*) Powtórzono z Gazety Nr. 285, 286, 287 z powodu błędu w druku.

L. 205 (8312 1—3)

Sąd powiatowy w Buczaczu potrzebuje od 1 stycznia 1892 dyktarza do prowadzenia protokołu podań w sprawach cywilnych i karnych.

Wynagrodzenia 25 zł. miesięcznie.

Zgłoszenia własnoręcznie pisane przyjmują naczelnictwo sądu do 26 grudnia 1891.

Nieuwzględnione zgłoszenia pozostają bez odpowiedzi.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 15 grudnia 1891.

Upadłości.

L. 105 (8253 3—2)

Kierownik c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach jako komisarz konkursu Jana Sanaka w Krzeszowicach zawiadamia interesowanych, iż projekt pierwszej repartycji funduszu masy konk. Jana Sanaka mogą przeglądać u zarządcy masy konk. dr. K. Bąkowskiego adw. w Krzeszowicach lub u komisarza konkursowego i mogą wnieść swe zarzuty przeciw powyższemu projektowi do dnia 21 grudnia 1891. Do rozprawy nad tymi ewentualnymi zarzutami wyznacza się audyencyę na dzień 23 grudnia 1891 o godzinie 9 rano w biurze komisarza konkursowego.

Krzeszowice, 2 grudnia 1891.

L. 14264 (8290 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszym do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomości majątku Benjamina Rosta

w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądowemu Bejaminowi Schwarza tymczasowemu zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Fruchtmanna w Drohobyczu a tegoż zastępcą p. adw. dr. Gelehrtera w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensje rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonemu w tejże skutkiem prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 29 lutego 1892. o godzinie 9, rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensje swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 28 grudnia 1891 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowiony zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego w Samborze zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 14 grudnia 1891.

L. 17407 (8309)

Na wniosek wierzycieli w postępowaniu konkursowym Samuela Seidmana ustanowił sąd Mojżesza Wagnera z Kopyczyniec zawiadowcą masy a Szulima Rosenberga zastępcą zawiadowcy masy.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 5 grudnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 24043 (8240 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym powoda Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie o 250 zł. zpn., dla współ-

pozwanego niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Einhorna kuratorem adw. dra Wiktora Szancera, tegoż substytutem adw. dra Jana Steca i zawiadamia o tem nieobecnego tym edyktem.

Tarnów, 10 grudnia 1891.

L. 93655 (8260 3—3)

C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. k. państwem Ministerstwem wojny wyznaczyło w myśl §. 51 ustawy z 11 czerwca 1879 (Dz. u. pn. Nr. 93) wynagrodzenie płacić się mające w Galicji przez skarb wojskowy w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1892 za obiad, który podczas przemarszu należy się żołnierzom od ponoszącego kwatunek, począwszy od zastępy oficera, aż do najniższego stopnia, w następujących kwotach:

a) dwadzieścia trzy (23) ct. dla miasta Lwowa,
b) dwadzieścia jeden i pół (21 1/2) ct. dla miasta Krakowa i
c) szesnaście (16) ct. dla reszty stacji przechodowych.

Co się niniejszym w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 27 listopada 1891 l. 21354/4459 II. b. do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5 grudnia 1891.

L. 15619 (8289 1—3)

Przemyski c. k. Sąd obwodowy wzywa wszystkich wierzycieli zmarłego w dniu 8 grudnia 1891 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Michała Kozłowskiego, kupca w Przemysku, aby na terminie dnia 14 stycznia 1892 w tutejszym sądzie w biurze nr. 2 celem zgłoszenia i wykazania ich wierzytelności się jawili, lub przed tem na piśmie te wierzytelności w tutejszym sądzie zgłosili i wykazali, bowiem inaczej takowym nie będzie przysługiwać do masy spadkowej, skoro takowa przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpaną zostanie, żadne prawo, wyjąwszy wypadek przysługującego im prawa zastawu.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemysł, 13 grudnia 1891.

L. 44157 (8269)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że firmę: „Marya Józefa Lityńska“ gorzelnia i wypas wólow w Wierzbicy w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano

We Lwowie, 21 listopada 1891.

L. 15036 (8231 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ludwikę Bażak, iż w sprawie egzekucyjnej Ronci Rath przeciw masie spadkowej sp. Stefana Bażaka i Ludwice Bażak o 315 zł. zpn., dozwolił i rozpiął uchwałą z dnia 2 października 1891 l. 11079 przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 119 ks. gr. dla III. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, że dla niej kuratorem ustanowił adw. dra Staubera z substytucją adw. dra Krobickiego, i że doręczył temuż powyższą uchwałą dla niej przeznaczoną.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 28 listopada 1891.

L. 45058 (8322)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że firmę „Ph. Nathansohn“ dla prowadzenia interesów bankowych w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano i przy niej uwiadoczono, że właścicielem jej jest Filip Nathansohn.

We Lwowie, dnia 21 listopada 1891.

L. 23754 (8305 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, Majera że w sprawie egzekucyjnej Zughatta i Izraela Neustadta przeciw Antoniemu Zambierowskiemu i spółn. o własność folwarku Stawisza zamianował kuratorem adw. dr. Piotra Forysta.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23683 (8306)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych zarządził wykreślenie firmy kantor pożyczek zaliczek i zleceń hr. Reya w Mielcu, zarejestrowanej w skutek ts. uchwały z dnia 18 stycznia 1872 l. 461 z powodu zaniechania tego przedsiębiorstwa.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 46097 (8319 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Włodzimierza Zawadzkiego, iż w celu doręczenia mu tus. uchwały z 3 października 1891 l. 35855 w sprawie Zygmunta Stasiniewicza przeciw Bolesławowi Czerwińskiemu pto 1.500 zł., którą to uchwałą dozwolono egzekucyjne wydanie sumy 1.463 zł. stanowiącej kaucyę resztującą dóbr Szcze-

piatyn z tus. depozytu — ustanowił dlań kuratorem p. adwokata dra Jakóba Lilla.

Rzecz zatem tegoż jest przed prawomocnością tej uchwały stosowną informacyę swemu kuratorowi do strzeżenia swych praw udzielić.

Lwów, 5 grudnia 1891.

L. 43999 (8321)

C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług galic. dróg żelaznych we Lwowie — stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ uwiadoczono, iż na odbytem dnia 28 kwietnia 1891 XVII. walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa Maksymilian Vogel członkiem Dyrekcji tegoż towarzystwa wybranym został.

We Lwowie 21 listopada 1891.

L. 46835 (8320 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Oskara Leliwę Kopystyńskiego, że w sprawie dozwolonej uchwałą z dnia 6 grudnia 1890 l. 51143 na rzecz Józefa Waniczek przeciw niemu egzekucyjnej intabulacji prawa zastawu dla sumy 237 zł. zpn. w stanie biernym sumy 4000 zł. na realności pod l. 278 m. we Lwowie zahipotekowanej dla niego kurator w osobie adw. dra Skowrońskiego z zastępstwem adw. dra Sietnickiego ustanowiony został.

Lwów, 5 grudnia 1891.

L. 46836 (8318 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie z powodu wniesionych przez lwowską filię Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie podań de praes. 2 listopada 1891 l. 46836, 46837 i 46838 — ustanawia w sprawach egzekucyjnych powyższej filii przeciw Franciszkowi Krzczunowiczowi i tow. o 300 zł. zpn., 1.000 zł. zpn. i 1.200 zł. zpn. dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Krzczunowicza kuratorem adw. dra Kosińskiego, a jego zastępcą adw. dra Kulikowskiego i pierwszemu z nich doręcza równocześnie egzemplarze tus. uchwał z 20 czerwca 1891 l. l. 18.257, 18.258 i 18.259 dla kuranda przeznaczone.

Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Krzczunowicza, ażeby służył do jego obrony środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego dla siebie pełnomocnika ustanowił, gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, 5 grudnia 1891.

L. 7655 (7906 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Majera Mahru przeciw nieznanym z miejsca pobytu Nachmanowi i Jencie Goldbergom pto 90 zł. dla tych ostatnich kuratorem Dawida Eisika Grubera z Grzymałów, 17 października 1891.

L. 12137 (8065 1—3)

C. k. Sąd miejski delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że Maryanna Gieratowa zmarła 16 marca 1888 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa Antoniego Gierata, aby w przeciągu roku oświadczył się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z kuratorem jego Wojciechem Kosteckim.

Kraków, 15 kwietnia 1890.

L. 40960 (8043 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza rzekomo zaginionego kwitu c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnopolu z dnia 12 grudnia 1885 do art. dz. 499, którym potwierdzono odbiór od Józefa Ochockiego trzech obligacji indemnizacyjnych Galicji wschodniej Nr. 24099, Nr. 31314 i 31315 każda po 1000 zł. m. k. z kuponami na zabezpieczenie podatku konsumcyjnego od wyrobu spirytusu w gorzelnii w Wierzbowcu, by takowy do roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi tem pewnie przedłożył i swe prawa wykazał, gdyż w przeciwnym razie rzeczony kwit za amortyzowany uznany zostanie.

We Lwowie, 24 października 1891.

L. 6494 (8125 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Biłyka, że w celu doręczenia przeznaczonej dla niego uchwały tabularnej z dnia 23 maja 1891 l. 2993 dotyczącej się intabulacji na rzecz Jana i Anny Małachowskich prawa własności ciała tabularnego l wyk hip dla Brzeżan 391 ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Madeyskiego z Brzeżan.

Brzeżany, 14 listopada 1891.

L. 5804 (7965)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że dnia 10 października 1891 wpisaniem zostało do rejestru handlowego dla firm spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa dnia 11 lipca 1891 odbytem w Birczy wybrani zostali po myśli § 4 statutu w skład Dyrekcji na przeciąg lat 3 Kazimierz hr. Łódzia Czarnecki jako dyrektor, ks. Wojciech Lijan jako zastępca dyrektora, Franciszek Maljan jako kasyer, Włodzimierz Gudzio jako zastępca kasyera, Kornel Baranowicz jako kontrolor i Józef Kruczek jako zastępca kontrolora wszyscy w Birczy zamieszkali.
Sanok, 17 października 1891.

L. 9212 (7935 1-3)
W celu doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 1 sierpnia 1889 l. 5888 z miejsca pobytu niewiadomym Tymkowi Seniszczukowi i Maryi Seniszczuk ustanawia Sąd Wintona Przysiężniuka kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy.
Tumacz, dnia 29 lipca 1891.

L. 7249 (8070)
C. k. Sąd powiatowy w Dębicy ustanawia w sporze prowizoryjalnym Tomasza Łukasza przeciw Janowi Lisowskiemu o powtórne naruszenie w posiadaniu między parcelami 267/2 i 267/6 a parcelą 252 i naruszenie w posiadaniu dalszych części tej między, łąki, lasu itp. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Lisowskiego kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Aleksandra Wisłockiego któremu się dekret kuratorski i tut. sąd. orzeczenie z dnia 16 czerwca 1891 l. 3795 doręcza.
C. k. Sąd powiatowy.
Dębica, dnia 26 października 1891.

L. 40050 (7944 1-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w skutek wniesionego dnia 13 października 1891 l. 40050 przez Franciszka Skąpskiego pozwu, przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcelemu Kuczyńskiemu, względnie tegoż nieznanym spadkobiercom o wykreślenie sumy 75 zł. mk. ze stanu biernego realności lk. 68 3/4 we Lwowie, celem doręczenia tego pozwu i dalszych uchwał pozwanym dla tychże adwokat dr. Kulikowski kuratorem, zaś adw. dr. Starczewski tegoż zastępcą ustanowieni zostali.
We Lwowie, 24 października 1891.

L. 4096 (7927)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle w skutek zaniechania przedsiębiorstwa poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych handlowych firmy Schaja Uscher Frant której używał jako dzierżyciel Schaja Uscher Frant były dzierżawca propinacji w Kołaczycach.
C. k. Sąd obwodowy.
Jasło, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 18604 (7970 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie powiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Józefy mał. Klecan, iż celem doręczenia tymże uchwały tabularnej z 19 stycznia 1891 l. 332 ustanowiony został kuratorem Julko Klecan z Lackiego wielkiego.
C. k. Sąd delegowany miejski
Złoczów, dnia 26 września 1891.

L. 29664 (7921 1-3)
Z powodu prośby wniesionej przez Agatę Naturową z Rybny o uznanie za zmarłego jej męża Stanisława Natury, który według jej twierdzenia z końcem roku 1884 wydal się za zarobkiem do kopalni węgla w Niemcy w Królestwie polskiem i tamże dnia 5 stycznia 1885 w skutek zgruchotania nogi miał umrzeć i od tego czasu już więcej widzianym nie był — c. k. Sąd krajowy wzywa każdego, kto by miał pewną wiadomość, iż tenże Stanisław Natura żyje, lub kto by był naocznym świadkiem jego śmierci, albo skąd inąd o jego śmierci miał pewną wiadomość, aby najdalej do końca listopada 1892 r. o życiu i miejscu pobytu Stanisława Natury, lub o szczegółach śmierci jego sądowi krajowemu w Krakowie, lub kuratorowi adw. dr. Abłamowiczowi w Krakowie doniósł.
Kraków, 30 października 1891.

L. 4536 (7911 1-3)
Die d m Aufenthaltsorte nach dem Gerichte unbekanntem Erben nach Israel Karpel und zwar: Chawa Semmel und Boruch Itzik Karpel werden angefordert, sich binnen einem Jahre zu melden oder binnen derselben Frist einen Bevollmächtigten zu bestellen, widrigens die Erbschaft nach Israel Karpel in ihrem Namen von deren Curator Adw. Dr. Schäfer angetreten, die Abhan-

dlung gepflogen und der ihnen gebührende Nachlass bis zum Beweise ihres Todes für sie bei Gerichte aufbewahrt werden würde.
Sniatyn, 2 Mai 1891.

L. 13872 (7849)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż na dniu 9 listopada 1891 w rejestrze handlowym dla spółek zarobkowych i gospodarczych zanotowano przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”, że na ogólnem zgromadzeniu na dniu 29 maja 1891 w Jarosławiu odbytem, wybrany został na Dyrektora Towarzystwa Mieczysław Marynowski, właściciel dóbr z Tyniowie, zaś na zastępcę Dyrektora Władysław Górski, właściciel dóbr z Rozwienicy.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 14 listopada 1891.

Doniesienia prywatne.

Kucharza i klucznice poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się mający Zakład klimatyczno-wodoleczniczy „Marjówka” koło Lwowa. Informacje udziela zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie ul. Brajerowska 10. 7960

Do wydzierżawienia kolumna inseratowa czwarta w ruskim dodatku do „Gazety Lwowskiej” „Narodna Czasopys” na rok 1892 (od 13 stycznia do 12 stycznia 1893). — Oferty uprasza się wnieść najdalej do 25 grudnia b. r. do Administracji Gazety Lwowskiej.

Płótna czysto lniane korczyńskie najtrwalsze i najtańsze dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa w najlepszym gatunku po cenach najniższych. Próbkę franko. **Wł. Gonet**, w Korycynie ad Krosno. 601

Konkurs.

Z powodu braku kompetentów rozpisuje gmina miasta Bolechowa powtórny niniejszem konkurs na posadę stałego miejskiego weterynarza z płacą roczną 200 zł.
Podania o tąż posadę wnieść należy do końca stycznia 1892.
Magistrat
Bolechów, 12 grudnia 1891.

Konkurs.

W Nowymtargu jest do obsadzenia posada weterynarza miejskiego z płacą 300 zł. i dochodem z wydawania paszportów bydłych.
Termin do wnoszenia podań na ręce Zwierzchności gminnej do 15 stycznia 1892.
Zwierzchność gm. m.
Nowy Targ, 10 grudnia 1891.

Объявление конкурса

на три стипендии для слушателей права и юридической политической науки в годичных 105 зар. изъ фонда вл. п. Каролинны Гинцевской начавши отъ зимнего семестра 1891/2 года.
Желюции одна изъ тыхъ стипендій полвѣтин доажий срокъ прошения до дня 15 Января 1892 посредствомъ университетскихъ Кассетъ до Стваропольскаго Института въ Львовѣ внести и выказатися:
а) скѣдательствомъ крещенія, что сѣть гр к обрѣда,
б) скѣдательствомъ практенности что должности своего обрѣда точно исполняютъ,
в) скѣдательствомъ оубежества, что въ стипендіиной поддержкѣ неждлются,
г) скѣдательствомъ оуниверситетскимъ, что на выдѣлѣк правничій сѣть принаті и такъ къ наскѣхъ оуспѣвають,
д) компетѣции изъ II года должній выказатися, что коллоквиѣ хорешо стемы, — а изъ III и IV. года, что правительственный испытъ сѣ добрымъ оуспѣхомъ сѣдлажи.
Отъ Стваропольскаго Института.
Львѣ а, 12 Декабря 1891.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienia, starą, lepszą od koniaków
STARKE
Marka: * * * zł. —.70 * * * „ —.90 * * * „ 1.—
Marka: 1860 zł. 1.20 1850 „ 1.50 1840 „ 2.50
Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe. 7979

Winogrona hiszpańskie świeże, Jabłka tyrolskie, Daktyle marokańskie, Rodzynki, Malaga cesarskie, Migdały w łupkach, Figi sułtańskie najprzeźniejsze, Halwa turecka, Rahatluicum tureckie, Sliwy suszone bośniackie i francuskie, Kalafiory włoskie poleca handel Alberta Szkowrona, Lwów. 8217

KOŁDRY
na owezej wełnie i bawełnie, materace, wkładki spr. do łóżek, sienniki poduszki itp.
Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą **Józef Schuster**, Lwów, ul. Kopernika 7. 7686

Niżej połowy ceny!
UBRANIA NOWE
zakupione w pierwszej spółce krawieckiej. 100 par bucików różnych, futra, oberroki, bundy, liberya, dywany, chodniki, kołdry, oraz wszelką garderobę damską i dziecienną poleca 7957

Zakład Jaszczyszyna
Lwów, gmach Teatralny,

MASŁO NASKÓRNA MOULIN
W PARYŻU
Masło ta leczy wrzodziaki, przyszcze, czerwoneści, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i gowie i skutecznie działa naparost włosów.
WŁOSCI FUNKO Słoik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego.
We Lwowie w aptece p. Ruckera. 8614

Na Święta!
najtaniej
1 litr wina stołowego bardzo dobrego ct. 48
1 flaszka „zieleniaku wyborowego” ct. 50
1 „ zieleniaku wyborowego ct. 65 i 80
Hegelayera lub samorodnera zł. 1, 1.20 i wyżej.
Maślacz zł. 1.60 i wyżej.
Tokayer zł. 2, 2.50 i wyżej.
Nussberger lub Waidlinger ct. 65.
Voslauer ct. 80.
Goldeck zł. 1.25,
Klosterneburger zł. 1.
Rüdesheimer wymieniony zł. 1.50, 2 i 2.50 oraz wiele innych.

Wódki:
żytniówka — kminkowa — pomarańczowa — wiszniowa — różanna — złotopłyn cała fl. 75 ct., pół fl. 40 ct. — gdańska zł. 1 — ratafia, dereniówka zł. 1.25 — jarzębiak, jarzębiuka zł. 1.10.
Miód bardzo dobry fl. ct. 50, 70, zł. 1.30.
Piwo piżneńskie odstaje flaszka ct. 18 (i 3 ct. kaucyi na flaszke).

poleca
handel win i delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorążczyzna.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek 1. 45
poleca nagrodzoną srebrnami medalami i medalami, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
Masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach: nr. 0 biała — nr. 1 jasno-żółta — nr. 2 jasionowa — nr. 3 orzechowa — nr. 4 mahoniowa.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladowców mojej wasy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przejrząc więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko. 4746

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje **wyroby powroźnicze i sieciarskie** tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp.
Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, franki do okien, siatki do łóżek dziecięcych, torbki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t. d., wykonywane przez naszego stypendystę, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pochiara — Cenniki gratis i franko. 8160
Dyrektora: ks. Leon Pastor, Marcell Świechowski.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca
4 1/2 pre. listy hipoteczne
5 pre. listy hipoteczne premiowane
5 pre. listy hipoteczne bez premii
4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2 pre. listy Banku krajowego
4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowitńską
4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 pre. węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylotowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowo, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych, arkuszy kuponów h. za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 6431